

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 237 (27291)

PIĄTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Kandydaci
bohaterskiej stolicy Polski — Warszawy
na str. 3

Szkolnictwo wyższe służy narodowi — jego walce o pokój i lepszą socjalistyczną przyszłość 134 tys. młodzieży rozpoczęło rok akademicki 1952/53

„Szkolnictwo, wyższe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej służy narodowi i jego walce o pokój i lepszą socjalistyczną przyszłość” — oto hasło, pod którym około 134 tys. młodzieży szkół wyższych wszystkich typów zainaugurowało uroczystości w dniu 1 bm. nowy rok akademicki 1952/53.

Podczas tradycyjnych uroczystości w wyższych uczelniach profesorowie i studenci wysłuchali oświadczenia ministra szkolnictwa wyższego A. Rapackiego. Było ono transmitowane przez radio z auli Politechniki Warszawskiej. Do studentów wyższych szkół pedagogicznych przemówił minister oświaty — W. Jaroński, a do młodzieży wyższych szkół artystycznych, wicemin. Kultury i Sztuki — W. Sokorski.

Liczne wyższe uczelnie gościły na uroczystościach członków rządu, jak również robotników — przewodników pracy oraz delegację chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i wsi gospodujących indywidualnie.

W uczelniach całego kraju

W uczelniach technicznych nowy rok akademicki rozpoczęło 35.630 studentów, podczas gdy przez wojnę uczelnie te kształciły tylko 7.600 osób.

Wraz z młodzieżą wyższych szkół technicznych rozpoczęło nowy rok studiów 11.820 robotników — słuchaczy Wieczorowych Szkół Inżynierskich, tj. z górą o 3 tys. więcej niż w r. ubiegłym.

W wyższych uczelniach rolniczych nowy rok akademicki rozpoczęło 7.975 studentów, tj. przeszło trzy razy więcej niż przed wojną.

W 10 wyższych uczelniach ekonomicznych rozpoczęło studia 16.280 studentów.

Na siedmiu uniwersytetach Polski Ludowej nowy rok akademicki rozpoczęło 19.250 studentów.

Na uroczystości w Uniwersytecie Warszawskim przybyła wiceminister szkolnictwa wyższego — E. Krassowska. O osiągnięciach uczelni mówił rektor prof. dr S. Turski.

Wykład inauguracyjny wygłosił członek PAN — prof. dr L. Infeld pt. „Leonardo da Vinci a poznanie zasadniczych praw przyrody”.

W dziesięciu akademiach medycznych nowy rok studiów rozpoczęło 21 tys. młodzieży.

W sześciu wyższych szkołach pedagogicznych nowy rok akademicki rozpoczęło około 4 tys. studentów.

Na uroczystości w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie przybył min. oświaty W. Jaroński, który wygłosił przemówienie do młodzieży szkół pedagogicznych.

Wraz ze wszystkimi wyższymi uczelniami, również wyższe szkoły artystyczne w całym kraju zainaugurowały 1 bm. rok akademicki 1952/53.

W 16 państwowych wyższych szkołach artystycznych kształcić się będzie ok 4 tys. studentów 50 proc. ogółu studiujących jest pochodzenia robotniczo - chłopskiego, przy czym na pierwszych latach studiów odsetek ten jest jeszcze większy.

W miastach gdzie mieszcza się wyższe uczelnie, w godzinach wieczornych młodzież gorąco manifestowała w pochodach na cześć Polski Ludowej, Wielkiego Nauczyciela Narodu Polskiego Prezydenta Bolesława Bierut i na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Przemówienie min. Rapackiego

Szczególnie uroczysty charakter miała inauguracja nowego roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej, gdzie przemawiał min. szkolnictwa wyższego A. Rapacki.

„Błiskie, swoje, ważne są dziś dla całego narodu sprawy szkół wyższych. Wasza praca — Wy sami — powiedziała m. in. min. Rapacki — W wyższych szkołach Jesteście Wy, młodzi przyjaciele, dzieci narodu — robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej, rzemieślników.

Wy stanowicie przytłaczającą większość młodzieży akademickiej.

Przed wojną — jeden student pochodzenia robotniczego na 3 tys. dzieci robotniczych — teraz — jeden na 170. Przed wojną — jeden student syn chłopów i to przeważnie bogatego — na 5,5 tys. ludności chłopskiej, dziś — jeden student — syn pracującego chłopów na 330 osób ludności chłopskiej.

W drugiej połowie planu 6-letniego kończy co rok studia i zdobywa wyższe wykształcenie — 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną; dzieci chłopskich — 16 razy więcej; dzieci inteligencji — 3,5 raza więcej.

W Polsce przedwójniowej, tak jak dziś w krajach kapitalistycznych, inauguracji roku akademickiego towarzyszyły pomruki prasy burżuazyjnej i sanacyjnych polityków — o „nadprodukcji inteligencji”, a po ulicach krążyły bezrobotni z dyplomem w kieszeni.

Z naszych wyższych uczelni wyjdzie w r. 1952 blisko 5 razy więcej

absolwentów niż przed wojną — a cały kraj woła: mało — dawajcie więcej.

Nauka — coraz skuteczniej służy narodowi, jego pracy i walce, jego wielkim planom gospodarczym, wzbogacenia świadomości, kulturę i wspomagając pracę milionów.

Wydatki Państwa na szkolnictwo wyższe są obecnie wielokrotnie większe niż przed wojną.

Począwszy od daty założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego — to znaczy przez ponad 450 lat — Polska magnatów i szlachty stworzyła 4 wyższe uczelnie. Przez 120 lat, licząc w tym i okres międzywojenny, Polska kapitalistów i obszarników stworzyła 24 wyższe uczelnie. A przez 8 lat — Polska Ludowa odbudowała ze zniszczeń wojennych poważną część starych uczelni i stworzyła 66 nowych.

Roczna przeciętna liczba absolwentów opuszczających szkoły wyższe jest 4 razy większa niż w Polsce przedwójniowej, a w wyższych szkołach technicznych stosunek ten jest znacznie większy.

Mówiąc o wielkich zadaniach, wytyczonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego min. Rapacki wskazuje:

Przestrzegając surowo i pogłębiając dyscyplinę studiów, rozwijając formy pomocy i samopomocy młodzieży w nauce — trzeba po pierwsze przejść od kampanijnych bitew o wyniki poszczególnych sesji do systematycznej, codziennej, gruntownej walki o naukę; po drugie — wypełnić dotychczasowe formy pracy nową, głęboką treścią i pokutującą jeszcze metodę wbiwania nauki do głowy zastąpić opowiadaniem nauki — „opanowywaniem sztuki posługiwania się orężem nauki w walce”, jak uczy Bolesław Bierut. Trzeba po trzecie — umocnić pracę wychowawczą, a w szczególności zwią-

167 nalotów na Chiny w ciągu 2 tygodni

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Mukdena, że w ciągu dwóch tygodni od 12 — 26 września do obszaru powietrznego Chin północno-wschodnich wtargnęło ogółem 1.040 samolotów amerykańskich, dokonując 167 przelotów. Dotarły one do miast Penki i Fusun oraz do różnych miejscowości prowincji Liaotung i Kirin.

Nasz specjalny wysłannik telegrafuje z Pekinu:

Święto wolności i radości

Pekin, 1 października.

Są rzeczy, których słowami oddać nie sposób i dlatego trudno jest opisać to, co się przeżyło i widziało w Pekinie w dniu Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej. Utało się u nas przekonanie, że Chińczycy nie chcą i nie umieją okazywać swych uczuć. Tak było niegdyś, gdy Chińczykom nie wolno było okazywać ich prawdziwych uczuć. Dziś, gdy naród chiński wywalczył sobie niepodległość i przystąpił do budowy potężnej niepodległej ojczyzny, zdobył on również prawo okazywania swej wielkiej radości i dlatego właśnie święto III rocznicy utworzenia Republiki Ludowej stało się świętem nieopisanego radości, świętem entuzjazmu, jakiego nie spotkać chyba w żadnym kraju Europy.

Od najwcześniejszych godzin rannych wyległy wczoraj na ulice Pekinu wielusetysięczne tłumy mieszkańców. Wszystkimi ulicami spieszyły na Centralny Plac w Pekinie — Tien An-men kolumny młodzieży i robot-

ników, studentów i chłopów, inteligencji. Spieszyły na manifestację młodzieńcza i stare kobiety z trudem poruszające się na — okaleczonych za dawnych czasów — nogach.

U stóp olbrzymiej pięknej bramy, którą niegdyś przechodził mógł tylko cesarz, rozciąga się zalany słońcem bezkresny plac. Czworoboki żołnierzy czekają na komendę. Z tyłu za nimi, ponad 20 tysięcy dzieci z nęcącymi kwiatów śpiewa pieśni o szczęśliwej młodości, jaką stworzył im rząd ludowy i Partia Komunistyczna. Na trybunach zebrał się goście z dziesiątków krajów. Przybyli oni do Pekinu, by wspólnie radzić nad najważniejszą dla każdego człowieka sprawą — nad tym, jak należy walczyć i utrwać pokój, zagrożony przez amerykański imperializm.

Oczy wszystkich zebranych kierują się ku balkonowi nad bramą, na którym za chwilę ukaże się Mao Tse-tung. Wita go grzmot oklasków, zagłuszających 800-osobową orkiestrę. Nagle, zapadła cisza. Uroczystość brzmia tony hymnu narodowego. Na twarzach wojskowych, stojących obok, maluje się wzruszenie. Oni pamiętają jak się ta pieśń narodowa, śpiewana już podczas wielkiego marszu, gdy pod wodzą Mao Tse-tunga, torwali z bronią w ręku drogę ku zwycięstwu swego narodu.

Na plac wkraczają zwarte kolumny armii narodowo - wyzwolitej. Ramie przy ramieniu, wpatrzni w twarz ukochanego wodza, idą chińscy żołnierze, ryczą motory dział pancernych i czołgów. A nad nimi przelatują eskadry samolotów. Ledwie można dopędląć wzrokiem Odrzutów — chińskie — to nowy symbol potęgi tego kraju.

Z trybun dla gości leżą pozdrowienia od delegatów z 35 krajów. Widok żołnierzy chińskich, którzy w boju z imperializmem wywalczyli wolność swemu ojczyźnie, napawa serca gości dumą i radością. Oto widzą oni na-

zać ją najciszej z nauczaniem i zdobywaniem nauki.

Są to trzy warunki konieczne po to, abyśmy coraz lepiej spełnili nasze wspólne podstawowe zadanie: kształcenie kadr fachowców nowego, socjalistycznego typu.

Niech Wasza twórcza inwencja i inicjatywa zespół się z pracą robotnika i inżyniera, chłopu pracującego i nauczyciela, z pracą i walką całego narodu, który jednoczy się w szeregiach Narodowego Frontu walki o pokój i realizację wielkich planów dziesięciolecia, które staje się w historii naszego kraju — epoką.

Zwracając się do młodzieży akademickiej minister mówi:

Wielajcie w życie cztery wskazania, które w pamiętnej chwili ślubowania przekazał Wam Wasz mądry, serdeczny Przyjaciel i Nauczyciel — Towarzysz Bierut: Walczcie więc o wiedzę, o wydajną pracę, o prawdę, o pokój.

Program Wyborczy Frontu Narodowego przekujemy pracą w piękną i radosną rzeczywistość Spotkanie ludności z kandydatami na posłów

Mały pracujący miast i wsi spotykają się w całym kraju z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Katowicach, w sali posiedzeń Głównego Instytutu Górnictwa odbyło się spotkanie górniczej i hutniczej młodzieży Katowic z kandydatem na posła zgłoszonym w katowickim okręgu wyborczym — zasłużonym górnikiem Polski Ludowej W. Markiewicz i zgłoszonym na zastępcę działaczem społecznym — wiceprzewodniczącym Zarz. Gł. ZZ Hutników A. Piechą.

W. Markiewicz opowiedział zebranych o swym życiu, życiu dziecka rodziny górniczej w Polsce sanacyjnej. „Bardzo chciałem się uczyć — mówi — ale dla mnie, syna górnika, który przecież był bezrobotnym niż pracował, nie było możliwości kształcenia się. Cała moja kariera w Polsce przedwójniowej — to awans z ucznia masarskiego na wożaka w kopalni. A przed Wami, młodzieży kochana, bramy szkół i uczelni stoją otworem”.

Do młodzieży przemówił następnie kandydat na zastępcę posła A. Piecha.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego — mówi A. Piecha — to re-

alne a zarazem porwujące zadania, które naszą pracą przekujemy w piękną i radosną rzeczywistość”.

Zabiera głos młody górnik, elektryk z kopalni „Katowice” S. Zawadowski.

„Cieszę się — mówi — Zawadowski zwracając się do Markiewicza — że przyszliście dzisiaj do nas. Wy wskazujecie nam, młodym górnikom, drogę jak walczyć o naszą przyszłość i szczęście. W naszym przykładem zagranic postawiliśmy sobie do wyborów nie tylko z kartkami. Za naszą kartką wyborczą pójde nasza praca, pójde tych 5.900 ton węgla, którymi młodzi kopalni „Katowice” wita wybory i swoje prawo do głosu”.

Spotkanie w Łodzi
W Łodzi w sali kina „Wolność” zebrał się mieszkający Chojen i Zarzawa, aby spotkać się ze swoim kandydatem na posła Tatarówną-Majkowską.

„Smutne to były czasy, kiedy w zamyśnionej brudnej Łodzi rządili kapitaliści, którym zależało tylko na tym, aby nabici złotem swoje kieszenie — mówi stary działacz robotniczy L. Kraciński. — Brudna, zadymiona Łódź zmieniła się w naszych oczach. Powstały nowe parki, zieleńce, zaprowadzono kanalizację, a w parkach panów Grohmanów i Scheiblerów matki wożą w wózkach dzieci. Na Starym Mieście, Bałutach i Stokach wyrastają nowe robotnicze, piękne osiedla.

Będę głosował na kandydatów Frontu Narodowego, bo widzę stale osiągnięcia — wygraliśmy trzylatkę i możemy być pewni, że zrealizujemy we Frontie Narodowym plan budowy podstaw socjalizmu — plan 6-letni wykonamy przedterminowo”.

W woj. warszawskim

W gm. Irena, pow. garwoliński, na spotkanie z kandydatami na posłów okręgu wyborczego Mińsk Mazowiecki inż. J. Teliga oraz małorolną chłopką J. Chmielewską przybyli chłopcy i dziewczynki, przedstawiciele inteligencji pracującej, Wojska i młodzieży.

Robotnik WPB z gm. Irena Kazimierzak mówi: „Wiem dobrze kim jest Teliga. Syn kolejarza, wychowany wśród nas. Znamy dobrze małorolną chłopkę Chmielewską. Tacy jak oni, produkujący na odcinku swej pra-

problemów Dalekiego Wschodu. Delegaci koreańscy, którzy reprezentują 30-milionowy naród, oświadczają ze narodu koreański żąda natychmiastowego polonienia kresu amerykańskiej interwencji imperialistycznej w Korei. Pragniemy bronić pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie.

Przyjęcie w ambasadzie chińskiej

1 bm. z okazji Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Yun-tuan wydał przyjęcie w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Pierwszym Głównym, przedstawiciele stronnictw politycznych, zw. zaw. i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz pracobników pracy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie odbyło się w bardzo serdecznej atmosferze.

cy w wypełnianiu obowiązków wobec Państwa, gwarantując nam, że nie powrócą więcej ranom w melonkach, o błękitnej krwi. Nasi kandydaci wysunęci przez Front Narodowy będą walczyć wraz z nami o pełną realizację planu 6-letniego i zadań Programu Frontu Narodowego — planu przebudowy miast i wsi, planu dobrobytu i szczęścia narodu. Dlatego głosować będziemy za kandydatami Frontu Narodowego”.

Zespoły świetlicowe w akcji przedwyborczej

250 zespołów świetlicowych Łodzi i województwa przystąpiło do akcji kulturalno-oświatowej, mającej na celu popularyzację Programu Wyborczego Frontu Narodowego i osiągnięciach władzy ludowej.

Organizują one w świetlicach liczne odczyty, pogadanki i wieczory świetlicowe. Zespoły artystyczne przygotowują specjalne programy słowno-muzyczne. Będą to widowiska obrazujące przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju oraz pokazujące, za pomocą satyry, wrogów usiłujących szkodzić narodowi polskiemu w jego pokojowym budownictwie.

W dniu Święta Armii Rumuńskiej Depesza Marszałka Rokossowskiego

Minister Sił Zbrojnych
Ludowej Republiki Rumuńskiej
Tow. Generał Putkownik
E. BODNARAS

Z okazji święta Ludowej Armii Rumuńskiej zasylam Wam i żołnierzom bratniej Ludowej Armii Rumuńskiej, w imieniu własnym i żołnierzom Wojska Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia.

Ludowa Armia Rumuńska, związana braterstwem broni i ideą z potężną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, broni niepodległość swojej Ojczyzny i światowego pokoju przed zakusami amerykańskich imperialistów i ich „satellitów”.

Zycząc Siłom Zbrojnym bratniego narodu rumuńskiego, budującego zwycięski socjalizm, życzę również osiągnięcia w umacnianiu siły i gotowości bojowej swoich szeregow. dla zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości narodu rumuńskiego i pokoju.

Minister Obrony Narodowej
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Inteligencja techniczna zacieśnia współpracę z robotnikami

Walny Zjazd Delegatów NOT

W Warszawie w Domu Technika obradował Walny Zjazd Delegatów NOT. Celem Zjazdu było podsumowanie 6-letniego dorobku działalności NOT, uchwalenie nowego statutu oraz wybór władz naczelnych.

Liczba stowarzyszeń zrzeszonych w NOT wzrosła z 14 w r. 1946 do 19 w r. 1952, zaś liczba członków zrzeszonych w NOT w tym samym okresie wzrosła z 11 tys. do 70 tys. NOT stał się organizacją masową, skupiającą polską inteligencję techniczną.

Jednym z poważnych osiągnięć w pracy NOT i stowarzyszeń było zorganizowanie Wieczorowych Szkół Inżynierskich, które w okresie planu 6-letniego dadzą gospodarce narodowej ok. 8 tys. inżynierów różnych specjalności.

Projekt nowego statutu ma na celu odciążenie stowarzyszeń od pracy

administracyjnej i większego powiązania członków stowarzyszeń z produkcją. Podstawową komórką NOT, w myśl nowego statutu, będą komórki przy zakładach pracy. Ponadto w myśl nowego statutu, do stowarzyszeń technicznych będą przyjmowani poza inżynierami i technikami również te osoby nie posiadające dyplomów, a które dzięki doświadczeniu i zdolnościom zajmują stanowiska powierzone zwykle inżynierom. Mogą również należeć do stowarzyszeń technicznych wybitni racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Na zakończenie obrad Zjazdu wybrano nową władzę. Prezesem NOT jednogłośnie wybrany został prof. dr inż. W. Wierzbicki, wiceprezidentem PAN. Do Rady Głównej NOT wszedł m. in. F. Apryas — nadzyszygar kopalni „Wesoła 2”, odznaczony orderem Budowniczych Polski Ludowej.

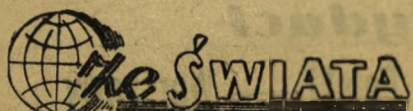
W 14 rocznicę genialnego dzieła J. Stalina —

«Krótkiego Kursu Historii WKP(b)»

MOSKWA (PAP). — Przed 14 laty, 1 października 1938 r. ukazała się genialna praca Józefa Stalina pt.: „Historia Wschodnioeuropejskiej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki Kurs”. W ciągu ubiegłych 14 lat dzieło to wydano w ZSRR w 67 językach w ilości przeszło 41.000.000 egzemplarzy.

Dziennik „Prawda” wskazuje, że wydanie Krótkiego Kursu Historii WKP(b) było wielkim wydarzeniem w życiu ideologicznym Partii Lenina-Stalina, w życiu narodu radzieckiego i całego międzynarodowego ruchu ko-

munistycznego. Dzieło to — pisze dziennik — jest prawdziwą encyklopedią podstawowej wiedzy z dziedziny marksizmu - leninizmu. Dziennik „Izwestia” podkreśla, że idee marksizmu - leninizmu wywierają potężny wpływ na cały rozwój historii świata. Znajdują one wcielenie w zwycięskim budownictwie socjalistycznym mas pracujących krajów demokracji ludowej, w potężnym rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, we wzroście i umocnieniu ideologicznego partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych.



♦ MOSKWA. Na terenie budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej rozpoczął się nowy etap prac — przystąpiono do robót betonowych. Zabezpieczono już pierwszą część fundamentów gmachu przyszłej, największej na świecie elektrowni wodnej.

♦ PEKIN. Do Pekinu przybyła francuska delegacja wodociągowa. W skład delegacji wchodzi m. in. Raymond Dier. ♦ PEKIN. 28 września Amerykanie ostrzelali z dział teren rokowani w Panmunzon. 27 września pięciu szpiegów amerykańskich w ubraniach cywilnych przedostali się z bronią w reku na teren rokowani i usiłowali porwać kilku chłopów. Napastnicy zostali wykryci przez policję wojskową koreańsko-chińską i wycofali się.

♦ DETROIT. 90 proc. uczestników ankiety przeprowadzonej przez dziennik „Free Press” uważa wojnę w Korei za celne, trzecie zagrożenie kampanii wyborczej w USA.

♦ RYEM. Rząd włoski oddał do dyspozycji dowódcy polodniowo-europejskiej strefy bloku atlantyckiego zabudowania instytucji dobroczynnej w Baginoli (przedmieście Neapolu) przeznaczone dla 3.500 sierot i dzieci bezdomnych pozostających pod opieką państwa.

♦ KOPENHAGA. Sąd kopenhaski skazał na grzywny 35 osób, które podczas pobytu gen. Ridawara rozstrzelali wiołki z napisem „Wynos się generale-dummo” i brali udział w demonstracjach protestacyjnych.

♦ TOKIO. 1 bm. odbyły się w Japonii wybory do Izby Reprezentantów i Senatu Japońskiego, składającej się z 466 posłów. Kampania wyborcza odbywała się na terenie całego kraju w atmosferze niesłychanego terroru policyjnego i brutalnych represji przeciwko demokratycznym kandydatom i ich zwolennikom.

W służbie Watykanu i wywiadu krajów kapitalistycznych prowadzili walkę przeciw władzy ludowej w Bulgarii. Proces spiskowej organizacji katolickiej w Sofii

SOFIA (PAP). — Przed Sądem Najwyższym w Sofii toczy się proces szpiegowskiej, spiskowej organizacji katolickiej.

Oskarżeni, zwierzchni księży Nikopolscy, jeden z organizatorów i kierowników organizacji, zeznają, że do roboty szpiegowskiej zwerbował go przedstawiciel papieża w Bulgarii — Francesco Galloni.

Bosilow przyznaje, że przekazywał informacje szpiegowskie rezydentowi papieskiemu i przedstawicielom dyplomatycznym Francji. Zalecił wszystkim księżom katolickim diecezji Nikopolskiej, aby wygosili cykl kazań, które miały wybudzić nienawiść katolików do istniejącej w kraju władzy. Na organizowanie roboty szpiegowskiej otrzymywał od zaufanych papieża wielkie sumy pieniędzy.

Oskarżony potwierdził fakt otrzymywania przez Watykan od St. Zjednoczonych i kół rządzących innych krajów kapitalistycznych wielkich sum pieniędzy. Bosilow potwierdził, że utrzymywał kontakty z amerykańskim attaché wojskowym w Bulgarii — Rachholdem.

Następnie sąd przesłuchiwał księdza katolickiego — Szyszakowa, który został zwerbowany w charakterze agenta wywiadu francuskiego już w 1910 r. Przed drugą wojną światową — oświadczył Szyszakow — nawiązałem kontakty z konsulem francuskim w Warnie — P. Antolnem i kontakt ten utrzymywałem do 1950 r. Równocześnie utrzymywałem kontakt z członkiem wywiadu francuskiego — Dampornatem.

Po 9 września 1944 r. osk. Szyszakow stał się jednym z organizatorów i kierowników szpiegowskiej, spiskowej organizacji katolickiej w Bulgarii.

Ksiądz katolicki Lawrenow również utrzymywał ścisły kontakt z byłym rezydentem wywiadu papieskiego w Bulgarii — Galloni, któremu przekazywał informacje szpiegowskie. Lawrenow prowadził złośliwą agitację przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu w Bulgarii, wykorzystując dla tych celów członków katolickiego stowarzyszenia religijnego.

Lawrenow potwierdził, że organizacja otrzymywała z Watykanu bez-

Dzięki zobowiązaniom przedwyborczym i na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

»Ursus« wykonał z nadwyżką plan III kwartału Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych ukończyły 3 lata sześć-olatki

Zobowiązania podjęte przez świat pracy dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) przyczyniają się do przedterminowego wykonania planów. Coraz więcej zakładów pracy melduje o wykonaniu z nadwyżką

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała plan produkcyjny na wrzesień w 101,8 proc., przekraczając jednocześnie plan III kwartału br. Jest to nowy sukces załogi, która na okresie 1931 r. i początku br. kiedy plan nie był wykonywany, systematycznie realizuje swe zadania, a za II kwartał br. otrzymała sztandar przechodni jako przodujący zakład przemysłu motoryzacyjnego.

Na osiągnięcie tych wyników wpłynęła w dużej mierze realizacja zobowiązań podjętych przez załogę dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). We wrześniu w ramach zobowiązań wykonano 10 ciągników ponad plan.

Najlepsze wyniki we wrześniu uzyskał wydział montażu, wykonując 29 września najwyższą ilość ciągników

osiągniętych od chwili uruchomienia Zakładów.

Najlepszym pracownikiem brigady montażu silników we wrześniu jest monter St. Kamiński, wyrabiający 260 proc. normy.

Jednym z przodujących zakładów polskiego przemysłu włókien sztucznych, mogących służyć innym zakładom za przykład w przełamywaniu trudności, są Łódzkie Zakłady Przemysłu Włókien Sztucznych.

Dzięki uporowi i ofiarności załogi w walce o podniesienie wydajności pracy, zakłady na przeszło trzy miesiące przed terminem wykonały zadania produkcyjne — za pierwsze trzy lata planu 6-letniego, licząc według wartości w cenach niezmiennych.

Szczególnie cenne są osiągnięcia załogi oddziału produkującego sztuczną wełnę, czyli tzw. „wipolan”. Produkcja zapoczątkowana została w połowie 1947 r. Załoga tego oddziału samoradnie wystąpiła z wnioskiem o zwiększenie w br. państwowego planu produkcji o dalszych 10 proc., tak, że produkcja bez zwiększenia stanu załogi jest o 50 proc. wyższa od produkcji ub. r.

Jedną z poważnych trudności były w pewnych okresach dostawy surowców, ograniczające produkcję. Klub racjonalizatorów postanowił znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Majster zmianowy K. Gasiński, wskazał jako ukryte źródło surowców odpadki powstające przy produkcji sztucznej wełny. Przy pomocy inż. Wrońskiego przeprowadził on skomplikowane badania i doświadczenia, które przyniosły w efekcie zwiększenie o 8 proc. produkcji „wipolanu”, przy nie zwiększonych dostawach surowców.

Załoga cementowni „Pokój” w Rejowcu zameldowała, że 28 września

br. wykonała przedterminowo plan III kwartału bież. roku. Załoga tej cementowni zrealizowała zobowiązanie podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyprodukowała dodatkowo 100 ton cementu.

252 tys. robotników Łodzi w czynie wyborczym

Do realizacji czynu, którym społeczeństwo robotnicze Łodzi i woj. łódzkiego pragnie wyrazić swe gorące poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b), przystąpiło w 1.512 zakładach przemysłowych Łodzi i województwa ponad 252 tys. ludzi pracy, w tym około 100 tys. włóknarzy. Powszechny udział w podejmowaniu zobowiązań i ich realizacji bierze Inteligencja techniczna.

Sukces Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych

Załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, która jedna z pierwszych wykonała plan III kwartału, we wrześniu przekroczyła swe zadania produkcyjne o 13,1 proc.

Najlepsze wyniki produkcyjne osiągnęła w tym miesiącu ślusarnia Zakładów, której załoga uzyskała dużą nadwyżkę w produkcji przenosińców taśmowych dla budownictwa. Spośród personelu ślusarni wyróżniła się w pracy brigada młodzieńcza M. Sagaly. Przy budowie prototypu nowego transportera wyróżniła się ofiarnością w pracy brigada P. Pawłowskiego.

2.300 m kw. tynku w 6 dni

Zatrudniona na jednej z budów woj. lubelskiego brigada robotników Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 2 pod kierownictwem J. Góreckiego, podjęła apel brigady Bożka z Nowej Huty i realizując podjęte zobowiązanie dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) o 4 dni wcześniej zakończyła mechaniczne tynkowanie budynku. Brigada Góreckiego wykonała 2.300 m kw. tynku w ciągu 6 dni, zamiast, jak przewidywał harmonogram — 10 dni.

Przyjaźń radziecko-chińska ostoja pokoju

»Prawda« o 3 rocznicy proklamowania Chin Ludowych

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca artykuły redakcyjne trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej — podkreśla „Prawda” — jest najważniejszym wydarzeniem po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR i zwycięstwie Zw. Radzieckiego w II wojnie światowej.

W 6 zawodnictwo w ZSRR na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

MOSKWA (PAP). — W całym Zw. Radzieckim odbywają się konferencje partyjne, których uczestnicy dyskutują nad projektem dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego oraz nad projektem zmniejszenia Statutu Partii. We wszystkich republikach ZSRR rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Zjazdu.

Zwycięsko realizują zobowiązania budowniczości największej na świecie Kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Woltzie. Wykonali oni przedterminowo plan prac budowlano-montażowych przewidzianych na wrzesień. Poważne sukcesy odnieśli również we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy zakładów samochodowych w Gorkim.

Delegacja związkowców ZSRR przybyła do Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Madrasu, że 30 września przybyła tu delegacja Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. (WCSPS). Do Madrasu mają przybyć także delegacje z Związku Radzieckiego dla głoszącej ludności. Kilka tysięcy przedstawicieli społeczeństwa stanu Madras zebrało się na lotnisku, aby przywitać gości ze Zw. Radzieckiego.

Pisma powitalne wyrażające głęboką wdzięczność radzieckim masom pracującym za dostarczone zboże napływają od wielotysięcznych organizacji związkowych, chłopskich i społecznych całego stanu.

Depesza CRZZ do Chińskiej Federacji Pracy

Z okazji 3 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej CRZZ wysłała do Chińskiej Federacji Pracy depeszę, która głosi m. in.:

Również Centralny Zw. Spółdzielczy wysłał depeszę do Centralnej Organizacji Spółdzielczej w Szanghaju.

Dobre urodzaje — zwiększone dochody Spółdzielcy z Tywic otrzymują zaliczki

Spółdzielnia produkcyjna w Tywicach w pow. Gryfino — podobnie jak spółdzielnie w całym kraju — zarządza z nadwyżką planu. W tym roku zebrała 581 dniówek, za które jako zaliczkę otrzymała 3.486 zł w gotówce, prawie 32 q zboża oraz około 35 kg cukru.

Wzrost dochodów, bo dochody spółdzielni w tym roku wydane zostały w wysokości 60 proc. wartości wypracowanych dotychczas dniówek obrachunkowych.

Zaliczki są wysokie, bo dochody spółdzielni w tym roku wydane zostały w wysokości 60 proc. wartości wypracowanych dotychczas dniówek obrachunkowych. Zaliczki są wysokie, bo dochody spółdzielni w tym roku wydane zostały w wysokości 60 proc. wartości wypracowanych dotychczas dniówek obrachunkowych.

Duży dochód ma rodzina Niewiadomskich, z której pracowały 4 oso-

Whew wykrył wyjątkiem Szwedzkiego Sztabu Obrony

Niezbicie ustalone fakty stwierdzają: szwedzki samolot wojskowy naruszył granicę ZSRR

MOSKWA (PAP). — W związku z naruszeniem przez samolot szwedzki „Catalina” 16.VI. br. obszaru powietrznego ZSRR w rejonie wyspy Hiome” oraz w związku z raportem komisji Szwedzkiego Lotnictwa Wojskowego na temat powyższego incydentu, szef sztabu Lotnictwa Marynarki Wojennej ZSRR, gen. Szuginin udzielił 18.VII. br. wywiadu współpracownikowi dziennika „Krasnyj Flot”, obalając twierdzenia komisji szwedzkiej. Przed kilku tygodniami Szwedzki Sztab Obrony opublikował oświadczenie, będące polemiką z wywiadem dziennika „Krasnyj Flot” ukazał się artykuł gen. Szuginina, który stwierdza m. in.:

Oświadczenie szwedzkiego sztabu obrony nie ma nic wspólnego z dążeniem do ustalenia prawdziwego stanu rzeczy, ma natomiast na celu ukrycie niezbitego faktu naruszenia przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina” granicy radzieckiej.

Szwedzki sztab obrony utrzymuje, że samolot „Catalina-GB”, który 16 czerwca br. naruszył granicę radziecką, dokonywał lotu dla poszukiwania przedmiotów, pochodzących z zaginionego 13 czerwca samolotu „DC-3”. Twierdzenie to budzi poważne zastrzeżenia, ponieważ przedmioty z samolotu „DC-3” nie mogły w ciągu trzech dni dopłynąć (zdryfować) do wyspy Hiome i do wejścia do Zatoki Fińskiej.

W związku z powyższym interesująca jest niewątpliwie wiadomość szwedzkiego dziennika „Morgen Tidningen”, iż tenże samolot „Catalina-GB”, rzekomo również podczas poszukiwania samolotu „DC-3”, naruszył granicę radziecką w rejonie wyspy Hiome jeszcze 13 czerwca br.

Kierownictwo labourzystów popiera Churchilla

LONDYN (PAP). — W Morecambe toczą się obrady dorocznego kongresu partii labourzystowskiej.

W toku obrad odbyła się m. in. dyskusja nad rezolucją domagającą się bardziej zdecydowanej polityki partii w dziedzinie nacjonalizacji. Kierownictwo partii labourzystowskiej wysunęło własną rezolucję w sprawie nacjonalizacji, korzystną dla kapitalistów. Uchwalono rezolucję kierownictwa partii labourzystowskiej.

Następnie odbyła się dyskusja nad rezolucją w sprawie „masowej akcji i walki przeciwko rządowi konserwatywnym”. Kierownictwo partii wystąpiło przeciwko tej rezolucji, wyzywając do zaniechania masowej akcji przeciwko rządowi Churchilla.

Trudno jest uważać za przypadek fakt, iż ten sam szwedzki samolot wojskowy „Catalina-GB” dwukrotnie w ciągu trzech dni naruszył granicę radziecką.

Oświadczenie szwedzkiego sztabu obrony nie może obalić uzasadnionego twierdzenia, że rzeczywisty charakter lotu szwedzkiego samolotu był zupełnie inny, niż twierdzą władze szwedzkie.

Omawiając czas trwania lotu „Catalina-GB” po spotkaniu poświadczyć radzieckich gen. Szuginin pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że oświadczenie kpt. Terngrena (dowódcy samolotu „Catalina” przyp. red.) o 20-minutowym locie jest bliźsze prawdy, niż nieczym nie uzasadnione twierdzenie komisji szwedzkiego lotnictwa wojskowego o locie 11-minutowym. Twierdzenie szwedzkiego sztabu obrony, że wodowanie odbyło się „około godz. 4.20”, można wytłumaczyć jedynie chęcią „wyciągnięcia” za wszelką cenę samolotu „Catalina-GB” z rejonu radzieckich wód terytorialnych.

Również fakt, że sztab szwedzki ustępuje pomniejszyć szybkość samolotu, podkopywany jest — jak to się rzecz w oczy — chęcią „poparcia” twierdzeń.

Francuski działacz związkowy o wrażeniach z Polski

PARYŻ (PAP). — Tygodnik „Le Peuple”, oficjalny organ Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), zamieszcza artykuł H. Bruneta, który bawił w Polsce od 31 lipca do 15 sierpnia br. Kierując 28-osobową wycieczką związkowców francuskich.

Autor artykułu opisuje wszechstronny rozwój Polski, stwierdzając, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zmierza wielkimi krokami do socjalizmu. Główne hasła narodu polskiego to utrzymanie pokoju, przyjaźń między narodami, dalsze polepszenie warunków bytu mas pracujących w drodze realizacji planu sześciolletniego.

Nowy system ciągnięcia Rozpoczęło się losowanie premii NPRSP

Drugie kolejne losowanie premii Narodowej Pożyczki Rozwoju III Polski rozpoczęło się w Warszawie dn. 1 października br. Wylosowanych będzie 425.000 obligacji na łączną sumę (wraz z premiami) 62.135.000 zł.

Losowanie, dotyczące jednocześnie wszystkich 17 klas pożyczki, odbywa się według nowego systemu ciągnięcia numerów.

W największej sali operacyjnej centrali PKO przygotowano dwa wielkie bębny i 728 szufladek ze zwłokami numerów. Wyłączono już oczywiście numery, wylosowane w poprzednim ciągnięciu.

Losowanie otwiera przewodniczący komisji Jerzy Albrecht, przewodniczący Prez. St. R. N. Następnie dyr. departamentu Min. Finansów. Majewski, zaznajamia zebranych z nowym systemem wolnym na ogół od wad poprzedniego.

Obecni na sali właściciele obligacji mogą sprawdzić, czy zwłoki z numerami ich obligacji znajdują się w bębnie. Przy okazji — zabawne zdarze-

nia. Okazuje się, że pokazany przez kogoś nr. 0660839 został już wylosowany w poprzednim ciągnięciu, a właściciel dopiero teraz dowiedział się o tym fakcie.

Zwłoki z numerami wędrują do jednego bębna, a zwłoki z oznaczeniem wysokości premii — do drugiego. Dziewięć wyciągają pierwszy numer — 0673630. Numer ten oznacza serię 10 dalszych — do 0673639.

Przewodniczący odczytuje je kolejno, a jednocześnie losuje się do każdego z tych numerów premie. 150... 150... aż do końca, ale już przy następnej serii zaczyna się od nr. 0071780 tok „stąpiędziesiątek” — przerwany jest wygrana 500 zł na numer 0071789. W poprzednim systemie dnia i tą samą premią obdarzano całą dziesiątkę numerów.

Losowanie trwać będzie ok. 12 dni i przyniesie dla każdej z 17 klas pożyczki 4 premie po 10.000 zł, 16 po 5.000 zł, 150 po 1.000 zł, 530 po 500 zł, 1.000 po 250 zł, 10.800 po 150 zł i 12.500 bezpremiowych wykupów.

Wykaz premii wylosowanych w dn. 1 b m.

zł 5000 nr 988217
zł 1000 nr 121395 276626 412441
492374 537667 564044 552631 867879 887155
Ponadto wylosowano 52 premie po 500
71 premii po 250 zł i 947 premii po 150 zł.

wej. Triumf rewolucji chińskiej był nowym triumfem marksizmu-leninizmu i dobitnym świadectwem jego wielkiej i twórczej sily.

Dziś narody Wschodu widzą, na przykładzie osiągnięć w budowie nowego, wolnego życia w Chinach, że każdy jeden wynowny dowód, że jak wielkich czynów rewolucyjnych zdolny jest naród, który wziął w swe ręce swój los i wyzwolił się spod imperalistycznego ucisku i jarzma.

W dniu święta narodowego Chin w III rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — naród radziecki serdecznie życzy swemu przyjacielowi i sojusznikowi — narodowi chińskiemu nowych sukcesów w budowie potężnego państwa ludowo-demokratycznego.

Niechaj krzepnie i rozkwita wolna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Zw. Socjalistycznych Republiki Radzieckiej, trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

Jedenasty powiat zwolniony z miarek i odspawów

29 września br. pow. Głiwice, woj. katowickie, przekroczył 90% rocznego planu skupu zboża. Chłopi tego powiatu, którzy w pełni wywiązaali się z obowiązku dostawy zboża, zwolnieni zostali od miarek i odspawów. Jest to już 11 powiat w kraju, a trzeci w woj. katowickim, w którym chłopi mogą korzystać z tego przywileju.

KRÓTKIE SPECIAŁ

Ładne złote medaliony

„Jak ładne złote medaliony wyglądają odznaki rozpoznawcze, które wkrótce otrzymają w republikach związkowej (Niemcy zach. — przyp. Red.) wszystkie dzieci poniżej 12 lat! Odznaki rozpoznawcze zawierałyby mikroskopijny film z wszystkimi perłami nacji właścicieli. Mają one umożliwić poszukiwania zaginionych dżum w Stanach Zjednoczonych przysługującej się taką samą akcją.”

Wiadomość tę podaje „Spandauer Volksblatt” z 24 ub. m.

Jasne, że na tak makabryczny pomysł można było wpakować w atmosferze hysterii wojennej made in USA.

Odznaki rozpoznawcze z personami otrzymywały dotąd tylko żołnierze podczas wojny. Teraz mają je otrzymać małe dzieci w Niemczech zachodnich i USA. A matki, które zgrozą myślą o tym, jakie te odznaki mają znaczenie, idyotyczna propaganda pociesza, że wyglądają one „jak ładne złote medaliony”.

Ktoś na tym interesie — na fabrykowanie odznak rozpoznawczych dla dzieci — musiał stono zarobić.

Ala historia wojenna jest zawsze bronia obnoszącą, a w tym wypadku szczególnie. Matki i ojcowie małych dzieci, noszących zapowiedź wojny, bombardowania i śmierci w „ładnym złotym medalionie”, zamiast ulim strachowi, mogą zadać sobie pytanie i odpowiedzieć na te pytania: kto im strach, kto sieje śmierć i kto chce dzieciom zgrotować taki los, by powstały po nich tylko odznaki rozpoznawcze?

Inauguracja

roku akademickiego w AWF

1 bm. odbyła się w AWF im. gen. Szwerczewskiego w Warszawie inauguracja roku akademickiego 1952/53.

W występie rektor AWF — Komuniści — wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej działalności Akademii.

W wykład inauguracyjny na temat „Związków celów wychowania fizycznego z celami wychowania racjonalnego” — wygłosił prof. Olski po czym zlekan prof. Gilewicz dokonał matrykulacji, wręczając symbolicznie indeksy słuchaczom I roku. Bednarkowi i Flasińskiej, która imieniu wszystkich studentów złożyła uroczyste przyrzeczenie ofiarnej pracy i nauki dla dobra Polski Ludowej.

Wzmaga się opór narodu niemieckiego przeciw wojennemu »układowi ogólnemu«

BERLIN (PAP). — 1 bm. nastąpiło otwarcie kolejnej XXVI sesji Izby Ludowej NRD. Jednym z punktów porządku obrad jest sprawozdanie delegacji Izby Ludowej z jej wyjazdu do Bonn. Sprawozdanie złożył H. Matern.

BERLIN (PAP). — Ludność NRD i Niemiec zach. kategorycznie domaga się, aby parlament boński powołał delegację celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Izby Ludowej NRD w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej oraz aby deputowani Bundestagu nie dopuścili do ratyfikacji militarystycznego „układu ogólnego”.

Omawiając to zagadnienie, dziennik „Neues Deutschland” podkreśla, że Adenauer przedłożył wkrótce Bundestagowi do ratyfikacji wojenny „układ ogólny”, aby mógł być on ratyfikowany jeszcze w bm.

Jak donosi agencja ADN, ukazujący się w Norymberdze dziennik „Acht-Uhr-Blatt” pisze o wzmaga-

6 lat więzienia za spekulację mięsem

1 bm. Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego rozpatrzył w trybie dorocznym sprawę Z. Mirona, właściciela prywatnego sklepu spożywczego w Hipolitowie, gm. Halinów, pow. Otłock.

Kandydaci bohaterskiej Stolicy Polski — Warszawy

Bolesław Bierut



Wielki budowniczy Polski Ludowej, kandydat całego narodu do Sejmu Polskiej Rzeczywistości Ludowej

Jakub Berman



członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, poseł do Sejmu Ustawodawczego. Jakub Berman urodził się w 1901 r. w Warszawie. Ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego, pracując naukowo nad zagadnieniami historyczno-społecznymi. Jednocześnie pracuje w Związku Młodzieży Komunistycznej. Od 1928 r. działa w szeregach KPP. Był członkiem Centralnego Wydziału Zawodowego i Redakcji Centralnej KPP. Wojna 1939 r. skierowała go na wschód. Działa najpierw w ruchu zawodowym na terenie Białegostoku, następnie jest jednym z redaktorów polskiej gazety „Sztandar Wolności” w Mińsku. Od chwili powstania Związku Patriotów Polskich na terenie ZSRR, w 1943 r., jest jednym z jego najczynniejszych działaczy. Należy do politycznych kierowników emigracji polskiej w ZSRR i Armii Wolskiej Polskiej. Po wyzwoleniu kraju wraca do Polski i staje natychmiast do intensywnej pracy partyjnej i państwowej.

Jan Dembowski



profesor, przewodniczący PAN. Urodził się w 1889 r. w Petersburgu, gdzie też w 1912 r. ukończył Uniwersytet. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej już w kraju uzyskuje stopień doktora filozofii i habilituje się jako docent zoologii. Wydał szereg prac z dziedziny biologii i zoologii eksperymentalnej, które wywołują szeroki oddźwięk w kraju i zagranicą. Posługując się metodą materializmu

dialektycznego, krytykuje pseudonaukowe teorie burżuazyjne, za co zostaje pozbawiony katedry uniwersyteckiej. W czasie okupacji zesłano go do obozu. Po wyzwoleniu przez Armię Radziecką zostaje attaché naukowym przy Ambasadzie Polskiej w Moskwie. Po powrocie do kraju zostaje profesorem Uniwersytetu Łódzkiego, obejmuje kierownictwo Instytutu im. Nenckiego, staje na czele Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju i wchodzi w skład kierownictwa Światowego Ruchu Pokoju jako członek Stałego Komitetu w Paryżu. W 1951 r. zostaje przewodniczącym Polskiej Akademii Nauk.

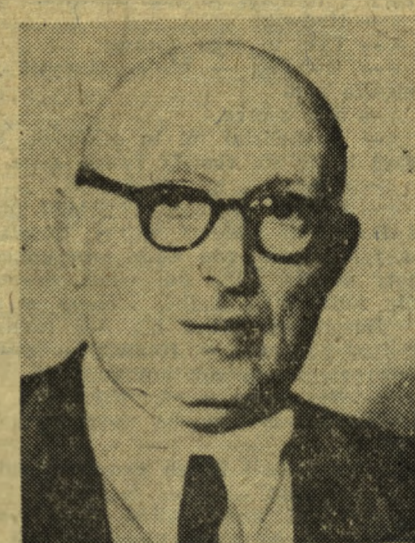
Józef Markow



murarz — przodownik pracy — urodził się w 1908 r. w Warszawie. Jako młody chłopak zaczyna pracować w budownictwie. Przez 8 lat nosi wapno i cegły na budowach, a zimą zarabia na życie sprzątnieniem śniegu. W czasie okupacji pracuje jako robotnik transportowy. Po wyzwoleniu kraju Markow przystępuje do pracy jako robotnik budowlany. Jako przodujący murarz jest odznaczony odznaką przodownika pracy; otrzymuje dyplom zasłużonego przodownika i wreszcie za wybitne osiągnięcia w pracy zespołowej w budownictwie zostaje odznaczony Orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Jako instruktor zespołowych metod pracy przekazuje innym swoje doświadczenia przodującego murarza. W 1949 r. wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jest jej aktywnym członkiem.

Franciszek Fiedler



członek KC PZPR, członek Polskiej Akademii Nauk, doktor honoris causa

Konstanty Rokossowski



Syn ludu Warszawy, bohater Stalingradu, minister Obrony Narodowej i Marszałek Polski

Uniwersytetu Warszawskiego Urodzony 12 września 1890 r. jest jednym z najstarszych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego. Już w 1908 r. w czasie studiów w Berlinie został aresztowany i wydany do Niemiec za udział w demonstracji przeciwko polakożerczemu profesorowi historii. Na skutek denuncjacji pruskiej policji został aresztowany przez władze carskie i był więziony w X pawilonie.

W 1908 r. był, jako działacz SDKPiL, członkiem Centralnej Komisji Zawodowej. Był organizatorem i redaktorem pism SDKPiL „Trybuna”, „Młot”, „Nowa Trybuna”, a następnie już w czasie pierwszej wojny światowej — „Czerwonego Sztandaru”, „Gromady” i innych. Był członkiem Zarz. Gł. SDKPiL, aż do powstania KPP. Przeszedł w owym czasie przez niemieckie więzienia i obozy.

Na I Zjeździe KPP został wybrany w skład KC partii i wkrótce potem znów osadzony w X pawilonie, tym razem już przez polskie władze burżuazyjne. Przez następne lata był członkiem kierownictwa KPP.

Wybuch II wojny światowej zastał Franciszka Fiedlera we Francji. Mimo podeszłego wieku współpracował z ruchem oporu. Po powrocie do kraju został wybrany w skład KC PPR. Był redaktorem „Trybuny Wolności” i „Nowych Drog”. Na kongresie polonijowym Fr. Fiedler został wybrany w skład KC PZPR. Fr. Fiedler jest autorem szeregu wybitnych prac naukowych.

Władysław Wicha



I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR. Urodzony w roku 1904 w Warszawie w rodzinie robotniczej. Z ruchem rewolucyjnym zetknął się jeszcze w szkole. Od roku 1924 jest członkiem KZM, w rok później wstępuje do KPP. Pracuje jako działacz partyjny w Warszawie, Częstochowie i Łodzi. Wielokrotnie aresztowany spędził w więzieniach pięć lat. Przez 15 miesięcy był więźniem Berezy Kartuskiej. W 1938 roku wyjeżdża za granicę, pracuje jako metalowiec w Belgii i we Francji. W czasie wojny demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych kół emigracyjnych, a następnie po wyzwoleniu Polski, agituje za powrotem Polaków do ojczyzny. W roku 1945 wraca do kraju i od razu wstępuje do PPR. Przez cztery lata pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w Komisji Specjalnej. Obecnie jest I sekretarzem KW PZPR w Warszawie.

Stanisława Rutkowska



urodziła się w r. 1914 w pow. płońskim w biednej rodzinie chłopskiej. Od 15 roku życia pracuje na swe utrzymanie jako ekspedientka. Jednocześnie uczy się na wieczorowych kursach handlowych. Po wyzwoleniu rozpoczyna pracę w WZPO im. 11 Stycznia. Dzięki swym zdol-

nościom i pracowitości awansuje kolejno w rachmistrza na referenta planowania, a następnie kierownika Działu Planowania, wreszcie dyrektora zakładu.

Na tym stanowisku Rutkowska zdobyła sobie pełne zaufanie załogi dzięki swemu socjalistycznemu stosunkowi do pracy i do ludzi.

Stanisława Rutkowska bierze czynny udział w pracach społecznych zakładu i dzielnicy. Jest członkiem PZPR.

Jerzy Albrecht



członek KC PZPR — Przewodniczący Prezydium Stoi. Rady Narodowej. Urodzony 1.X.1914. Jako student Politechniki Warszawskiej pracował aktywnie w organizacji młodzieżowej „Życie”, był członkiem Zarządu Głównego „Życia”, a od 1934 r. był członkiem KZMP.

Bierze aktywny udział w walkach, prowadzonych przez rewolucyjną młodzież akademicką.

W czasie okupacji był członkiem, a następnie sekretarzem Komitetu Warszawskiego PPR. Brał udział w organizowaniu pierwszych oddziałów partyzanckich, które wyruszyły z Warszawy w teren. W sierpniu 1942 r. aresztowany i torturowany przez gestapo został zesłany do obozu koncentracyjnego. Był więziony w Majdanku, Flossenbursu i Gross-Rosen.

Wyzwolony przez Armię Radziecką wraca do kraju.

Był sekretarzem KW PPR w Warszawie, a następnie kierownikiem Działu Propagandy, Kultury i Oświaty KC PPR. Od 1950 r. jest Przewodniczącym Prezydium Stolecznej Rady Narodowej.

Leon Adamowski



działacz Stronnictwa Demokratycznego, urodził się 28 czerwca 1911 roku w rodzinie maszynisty kolejowego.

W latach międzywojennych pracował jako instruktor sanitarny PCK.

Po wyzwoleniu Adamowski był przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, a następnie dyrektorem Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku.

Od 1949 r. Adamowski przebywał we Wrocławiu, gdzie pełnił funkcję sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i z-cy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Leon Adamowski jest obecnie sekretarzem Stolecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Był posłem na Sejm Ustawodawczy.

Oskar Lange



członek KC PZPR — kierownik Katedry Historii Myśli Ekonomicznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR.

Urodzony 27.VII.1904 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Działacz ZNMS, TUR i PPS, był współpracownikiem jednolito-frontowego pisma młodzieżowego „Płomień” i bojownikiem o jednolity front. Wybuch wojny zastał go w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z postępowymi grupami Polonii Amerykańskiej i z amerykańskim ruchem zwodowym. Walczył z reakcyjną emigracją polską, przedstawiając się jej antyradzieckim wystąpieniem. Był współpracownikiem „Ligi Kościuszkowskiej” i „Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej”.

W 1944 r. przybył na zaproszenie Zw. Patriotów Polskich do Moskwy i po powrocie do USA rozwijał żywą działalność propagandową na rzecz Związku Patriotów Polskich, Wojska Polskiego formującego się w ZSRR oraz na rzecz rozwoju przyjaźnych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim.

Po powrocie w 1945 r. do kraju został mianowany ambasadorem polskim w USA i był delegatem Rządu Polskiego do ONZ i Rady Bezpieczeństwa. Po zjednoczeniu ruchu robotniczego został przewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR.

Oskar Lange jest autorem szeregu prac naukowych i członkiem Państwowego Instytutu Matematycznego.

Bronisław Marks



przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego, urodził się w Warszawie 13 sierpnia 1894 r. Po ukończeniu praktyki pracował jako robotnik w piekarni. W 1914 r. został przez władze carskie wysiedlony w głąb Rosji. Po Rewolucji Lutowej był przewodniczącym kazańskiej grupy SDKPiL i wchodził w skład Rady Delegatów Robotniczych i Zolnierskich Kazania.

Po powrocie do kraju w r. 1918 prowadził ożywioną działalność związkową za co był prześladowany przez władze burżuazyjne. W czasie okupacji pracuje jako robotnik. W 1945 roku wstępuje do PPR. Pracuje na terenie Związków Zawodowych. Od 1950 r. Bronisław Marks jest przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Antoni Tracikiewicz



naczelnny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Urodził się

w 1908 roku w Warszawie w rodzinie robotniczej.

W okresie międzywojennym pracuje jako ślusarz w różnych zakładach pracy na terenie Warszawy.

W Polsce Ludowej wysuwa się jako przodujący robotnik w Zakładach Sprzętu Transportowego nr 2 w Warszawie. W 1931 roku zostaje awansowany na stanowisko majstra, a następnie kierownika Działu Produkcji. W tymże roku powołany zostaje na stanowisko dyrektora pierwszej w Polsce Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Tracikiewicz pracuje usilnie nad sobą i przygotowuje się obecnie do egzaminu na inżyniera.

Antoni Tracikiewicz jest członkiem PPR od maja 1945 roku, a obecnie członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i aktywnym pracownikiem społecznym.

Zygmunt Skibniewski



Inżynier architekt, członek Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, urodził się w 1909 r. Po ukończeniu studiów politechnicznych objął stanowisko pracownika naukowego przy Wydziale Architektury. Wraz z grupą postępowych architektów przeciwstawiał się faszystowskim organizacjom, za co zostaje wydany z Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów.

W latach przedwojennych i w czasie okupacji pracował jako projektant pracowni architektoniczno-urbanistycznej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1943 roku zostaje wywieziony do Niemiec hitlerowskich, gdzie pracuje jako robotnik kolejowy.

Od chwili wyzwolenia staje do aktywnej pracy przy odbudowie Warszawy. Jest kierownikiem pracowni w Biurze Odbudowy Stolicy, a obecnie pracuje jako z-ca dyrektora i naczelnny urbanista w Biurze Urbanistycznym Warszawy. Równocześnie jest adiunktem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Skibniewski jest autorem wielu projektów architektonicznych i urbanistycznych. Jest laureatem Państwowej Nagrody I stopnia za udział w pracach nad projektem Trasy W-Z.

Zdzisław Skórzyński



urodził się w 1925 r. jako syn robotnika rolnego. Od najmłodszych lat aż do wyzwolenia Skórzyński Zdzisław pracuje jako robotnik w majstakach obszarowych i u bogaczy wiejskich. W 1948 r. po powrocie z wojska staje do pracy w budownictwie. Od pierwszej chwili wybija się w pracy, 11 razy otrzymał dyplomy uznania. W 1950 r. odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” II klasy. Skórzyński Zdzisław utworzył młodzieżową brygadę betoniarów, która wysoko przekracza normy i pociąga do współzawodnictwa całą załogę. 18 lipca 1952 r. na cześć Złotu Młodych Przodowników Budownictwa Polski Ludowej Skórzyński w wspólnym trójkowym łada 32,078 cegieł w ciągu 1 godzin. Skórzyński Zdzisław jest aktywnym działaczem Związku Młodzieży Polskiej. Od 1951 r. jest kandydatem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jako delegat ZMP brał udział w 1950 r. w Światowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie, a w 1951 r. był delegatem na Zlot Młodzieży w Berlinie.

FOTOGRAFIE I ŻYCIORYSY KANDYDATÓW NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW ZAMIESZCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Elektrownia wykonała zobowiązanie

Zaloga Elektrowni Warszawskiej wykonała 30 września zobowiązanie podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu. Wyremontowała ona kocioł, który przyczynił się do znacznego zwiększenia zdolności wytwórczej Elektrowni. (R)

2 nowe dźwięki radzieckie przy budowie Pałacu Kultury

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki realizują podjęte zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Obok końcowych prac przy budowie fundamentów pod wysokościową część Pałacu, które mają być zakończone zgodnie z zobowiązaniem 5 bm., kontynuowane są roboty ziemne i fundamentowe pod Pałacem Młodzieży i kompleksem teatralno-widowiskowym.

Na terenie przyszłego Muzeum Przemysłu i Techniki brygady monterów radzieckich pracują obecnie przy montażu dwóch dźwięków wieżowych typu BKS-10 o nośności 3 ton. Każdy z nich pracować będzie na szynach, podobnie jak dźwięki portowe.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce

IŁOŚĆ NOWOWYBUDOWANYCH IZB MIESZKALNYCH

r. 1949 —	61.000
1950 —	81.600
1951 —	99.000
1952 —	118.600

W Ameryce, Anglii, Francji, Włoszech i w innych państwach, których rządy oparły się na szaleńcu zbrodni, budownictwo mieszkaniowe pniechane jest prawie całkowicie, mimo że warunki mieszkaniowe szerokiego mas ludności urągają tam wszelkim pojęciom higieny i pogarszają się stale, a setki tysięcy ludzi pozbawionych jest dostojnie dachu nad głową.

U nas najwyższy wskaźnik wzrostu nakładów inwestycyjnych wykazuje właśnie budownictwo mieszkaniowe. Nakłady inwestycyjne w okresie Planu 6-letniego wzrosną pięciokrotnie w stosunku do r. 1949. Wybudujemy

Nowy rok akademicki rozpoczęty

Na wszystkich wyższych uczelniach stolicy odbyły się wczoraj po południu uroczystości inauguracyjne. Młodzież wysłuchała przemówień rektorów i zaproszonych pryncypali. Centralna Akademia Inauguracyjna odbyła się w auli Warszawskiej Politechniki. Wygłosił tam do młodzieży przemówienie minister Szkolnictwa Wyższego, Adam Rapacki. Przemówienie to było transmitowane przez radio na wszystkie uczelnie w kraju.

Do swego pierwszego w życiu lotu Adolf Pacek wystartował „z dachu stodoły. Szybulec, wykonany „domowym sposobem“, bez fachowej pomocy, nie wytrzymał ciężaru i runął wraz z pilotem na ziemię. Chłopak zламаł nogę. Leżał w szpitalu. Ale marzenia o lotnictwie, o konstruowaniu latających maszyn nie opuściły chłopca. Ze swej wioski Wilcha w pow. garwolińskim wyruszył do Szczecina, wstępuje na studium przygotowawcze. W tym roku, po skończeniu studium, został przyjęty na Wydział Lotniczy Politechniki Warszawskiej. Jego marzenia stały się rzeczywistością.

Takich, jak Adolf Pacek, żądnych wiedzy młodych synów chłopów i robotników, znajduje się wśród studentów i roku Politechniki wielu. 2980 słuchaczy przyjęto na pierwszy rok — co jest rekordem w historii tej uczelni. Młodzież robotniczo-chłopska stanowi 55,5 proc. tej rzeszy.

Mówił o tym rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr Jerzy Bukowski w czasie wczorajszej uroczystości inauguracyjnej. 2440 absolwentów uży-

skoło w tym roku dyplomy zawodowe, a 1.350 odbywa jeszcze praktyki dyplomowe. Roczny plan kształcenia fachowców uczelnie warszawska wykonała w 100 proc. W nowym roku czynnych będzie 15 wydziałów o stu różnych specjalistycznych kierunkach. Warto przypomnieć, że przed wojną ta sama uczelnia miała tylko 6 wydziałów i 24 kierunki studiów.

Burliwym oklaskami i skandowanymi okrzykami „Za-to-pek! Za-to-pek!“ powitali student Politechniki słynnego czeskiego biegacza. Wprawdzie tylko poszczególne słowa można było łatwo zrozumieć, ale i tak wszyscy wiedzieli, że Emil Zátopek składa serdeczne życzenia jak najlepszym wynikom w nauce i dobrego przygotowania się do zawodu. Długo nie milkły oklaski, gdy schodził z mównicy, rozdając młodzieży autografy. Była to serdeczna manifestacja na rzecz przyjaźni polsko-czeskiej.

Młody górnik z warszawskiego metra, Franciszek Szapiewski, zakończył swe krótkie, powitalne przemówienie okrzykiem — Do zobaczenia na nowej stacji warszawskiego Metra w Śródmieściu!

Metra, które budować będą inżynierowie z Warszawskiej Politechniki.

W czasie akademii dwudziestu naukowców, wychowanków Politechniki Warszawskiej, otrzymało tytuły doktorów nauk. Parę minut przed tą uroczystością odbyła się symboliczna immatrykulacja 30 studentów I roku. U podium spotkali się więc ci, któ-

rzy dopiero zaczynają naukę i ci, którzy uzyskali już zaszczytny tytuł doktora nauk.

CHŁUBNE WYNIKI U. W.
Uroczystości rozpoczęcia nowego roku akademickiego odbyły się również m. in. na Uniwersytecie. Przed wojną Uniwersytet razem z Wydz. Lekarskim i Weterynaryjnym liczył 9.000 młodzieży, z czego dużą część stanowił student z tzw. „żelazni“, „martwi“ i „wleczki“. Dziś Uniwersytet, Akademia Lekarska i Wydział Weterynaryjny (obecnie przy SGGW) liczą razem 12.000 studentów. Są to studenci, biorący żywy udział w zajęciach, składający z roku na rok egzaminy.

Na Uniwersytecie Warszawskim procent zgłoszonych egzaminów w ub. roku akademickim wyniósł 90, zdanych 72, z tego przeszło połowa z wynikiem bardzo dobrym i dobrym. Te dobre wyniki osiąga młodzież dzięki wprowadzeniu dyscypliny studiów, dzięki zapewnieniu jej odpowiednich warunków nauki, co na Uniwersytecie przejawia się m. in. we właściwym wyposażeniu pracowni i laboratoriów. Jednym z najlepiej wyposażonych laboratoriów jest Instytut Fizyki Doświadczalnej, którego urządzenia pozwalają na wykonywanie nie tylko doświadczeń, lecz i prac naukowo-badawczych.

Miarą osiągnięć naukowych profesorów jest fakt, że spośród 148 członków Polskiej Akademii Nauk — 45 to profesorowie Uniwersytetu, że 6 profesorów otrzymało w r. Nagrody Państwowe, a 9 — nagrody Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Po zakończeniu uroczystości inauguracyjnych młodzież grupami niesąc transparenty i śpiewając pieśni, wyszła na ulice Warszawy.

Tak rozpoczął się nowy rok akademicki 1952/53 (Cen-Ibils).

Staś Spóźniałski



Nacięta z zewnątrz kłamka skrzypli przeciągle. W lekko uchylonych drzwiach klasy IIIa pojawiła się jasnowłosa główka małego chłopca. Ostrożnie rozgląda się po klasie, śledzi ruchy nauczycielki... Wydaje mu się, że „Pan!“ nie zobaczy cicho wślizgującego się do klasy ucznia. Lecz — niestety...

— Staś, to już drugi raz w tym tygodniu...

Mały Staś chce i ma być w tej chwili bardzo zażenowany i przejęty swoim spóźnieniem się, ale jedno spojrzenie na klasę, na kolegów rozjaśnia jego twarz uśmiechem.

— Słup! Żle powtarzamy! — pada energiczny rozkaz.

— Musisz, Staś, pamiętać, że uczeń, który się spóźnił nie może wesoło się uśmiechać, jest zawstydzony i przejęty.

— Uwaga klaps! Powtarzamy! I znów ta sama scena od początku. Kilka razy...



Trudne jest zadanie reżysera i operatora przy nakręcaniu dziecięcego filmu. Tym trudniejsze jeśli główne role grają nie zawodowi artyści, lecz ośmioletnie dzieciaki. Uczennice i uczniowie kl. IIIa szkoły TPD nr 9 przy ul. Kopernika.

Głównego bohatera kręconego tu średniometrażowego filmu dla dzieci pod tytułem „Staś Spóźniałski“ już znamy. Królestwem z małej przerwy w zdjęciach, prosimy więc Stasia o wywiad... — Naprawdę, to ja wcale nie nazywam się Staś tylko Marek Kasprzyk i tylko ja jeden nie jestem uczniem tej szkoły. Chodzę do drugiej klasy szkoły TPD nr 13 na Bielance. To pan reżyser zabrał mnie i zostałem tym Stasiem Spóźniałskim. Muszę się więc spóźnić do szkoły. Raz patrzy na morderczące wojsko, drugi raz na zepsuta taksoawkę i na kominiarza... a co dalej jeszcze będzie, nie wiem — zakończył swoją wypowiedź rezolutny chłopak.

— A co to jest Marku ten „klaps“?

— To ja czarna deseczka na której pan reżyser pisze numer sceny i zdjęcia, żeby się wszystko nie poplątało.

Reżyser szczegółowo dotyczących filmu dowiedział się od reżysera Janusza Nasfetera i operatora Zdzisława Krajewskiego. Oprócz Stasia gra też pierwszoplanową rolę 9-letnia Elżana Glińska uczennica klasy IIIa szkoły przy ulicy Kopernika.

Występuje też w filmie „ojciec“ Stasia, którym jest nauczyciel WF ze szkoły TPD nr 9 — Tadeusz Michałski. A cala akcja rozgrywa się na tle zespołu klasy IIIa, którym opiekuje się ich prawdziwa wychowawczyni Lucyna Tomińska. „Staś Spóźniałski“ ma pokazać, w jaki sposób zespół klasowy oraz przykład rodziców może oddziaływać na nieprawidłowe i szkodzące na dziecku.

W jaki sposób Staś się poprawi, i pomoże swojej klasie w uzyskaniu lepszego miejsca we współzawodnictwie, zobaczymy za kilka tygodni na ekranie. Na razie zespół Wydziału Filmów Oświatowych w Łodzi, który składa się z młodych adeptów szkoły filmowej — wspomnianych już: Nasfetera, Krajewskiego, asystenta reżysera Teresy Smoleńskiej, asystenta operatora Tadeusza Maciejewskiego i kierownika ekipy Romana Wojciechowskiego — pracuje nad pominięciem ujęciami i scenami zbliżeniami.

Na zdjęciu u góry: — wprowadzie tym razem spóźniający się Staś nie ma jeszcze bardzo zawstydzonej miny, ale już przy następnym zdjęciu zagra ten fragment poprawnie.

Na zdjęciu środkowym: — Staś słucha raz jeszcze instrukcji reżysera Janusza Nasfetera.

U dołu: — teraz scena wejścia do klasy wypadła bardzo dobrze. Staś tłumaczy nauczycielce z zażenowaną miną powód swego spóźnienia. (Cen)

Foto W. Piotrowski

Pomogła załoga elektrowni, pomogła ludność

Łódź wygrywa walkę o prąd

(Od własnego korespondenta)

Łódź, we wrześniu.

Najdowcipniej byłoby artykuł ten, poświęcony zwycięskiej jak dotąd batalii Łodzi o energię elektryczną, zacząć od tego, że musiałem go skończyć na drugi dzień rano, bo w czasie pisania... zgłasza światło. Ale tak nie było i nie mogło nawet być, bo od dwóch tygodni, a dokładnie od 12 września, w mieście ani razu nie wyłączone światła.

Fakt bardzo znamienity i pocieszający, zwłaszcza dla tych, którzy do niedawna musieli nieraz po dwa, trzy dni w tygodniu siedzieć po ciemku. A dochodziłszy już do tego, że co wieczór zachodziła konieczność odcinania od sieci na przeciąg kilku godzin całych ulic, ba — nawet i dzielnic. Ludzie bardzo lubią porównywać. Toteż już nieraz spotkałem się z zapytaniami: — „No, dobrze, ale dla-

czego przed wojną, kiedy nie było linii Śląsk — Łódź, ani innych ulepszeń, w ogóle nie wiedzieliśmy nic o wyłączaniach i nikogo nie wyzywało do oszczędności prądu?“

Pytanie ciekawe, cofnijmy się więc pamięcią wstecz i przypomnijmy ów okres.

DLACZEGO PRZED WOJNĄ NIE...
Mówi o tym główny inżynier Elektrowni Łódzkiej — Jan Napierkowski.

— Przed wojną Elektrownia Łódzka sama zasiliała miasto i najbliższe okolice i chociaż jej moc dyspozycyjna była bez porównania mniejsza niż obecnie, mogła sprostać zadaniu. Mniej bowiem było wówczas zakładów produkcyjnych a istniejące pracowały po parę dni w tygodniu.

Po wyzwoleniu Elektrownia stanęła wobec poważnych zadań. Przemysł rozwijał się szybko, wzrastał popyt na siłę i światło, ale maszyny były zdezastrowane przez okupanta, trzeba więc było je poddać kapitalnym remontom. W dodatku poszczególne fabryki rezygnowały z własnych, ale nieekonomicznych siłowni i cały prąd czerpiał z Elektrowni.

Sytuacja poprawiła się radykalnie dopiero w grudniu 1947 r. dzięki oddaniu do użytku linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź oraz zakończeniu przez Elektrownię łódzką potężnej inwestycji — budowy olbrzymiego kotła na pył węglowy, który zwiększył moc dyspozycyjną Elektrowni o 20 proc.

Ale rozwój przemysłu postępuje dalej. Powstają gigantyczne budowle socjalizmu. I w woj. łódzkiej, i na Śląsku i w Warszawie. Zachodzi konieczność stworzenia jednego, wspólnego dla kilku centrów przemysłowych, systemu energetycznego. Okręg węglowo-hutniczy powiązany zostaje sieciami elektrycznymi z przemysłem łódzkim i warszawskim. Już teraz nie ma „naszej“ i „waszej“ elektrowni. Rozdziel energii elektrycznej odbywa się centralnie przy uwzględnieniu najistotniejszych potrzeb, a że wraz z burliwym wzrostem przemysłu rosną one niemal z godziną na godzinę — wyłaniają się trudności z ich zaspokojeniem...

„SZCZYT“ I „DOLIN“

Do rozmowy włącza się starszy dystryktor inż. Stefan Sławacki.

— Latem i wiosną nie mamy trudności. Występują one dopiero jesienią, gdy dzień staje się krótki i popyt na energię elektryczną wydatnie się powiększa. W związku z tym tworzą się tzw. szczyty wieczorne. Ludność na ogół nie orientowała się dotąd na czym taki szczyt polega i jak go można zlikwidować. Panowało przekonanie, że jeśli po godzinie 9 wieczór zużyje się taką samą ilość energii elektrycznej co przed zmierzwiem, to na jedno wyjdzie. Otóż jest zupełnie inaczej. Chodzi o to, żeby nie wszyscy naraz zgłaszali się po prąd. Wyobraźmy sobie dobrze zaopatrzonego sklepu, który ma jednego ekspedienta. Gdy do tego sklepu zgłosi się jednocześnie kilkuset klientów, to mimo iż towaru w sklepie jest pod dostatkiem, ludzie nie będą mogli być od razu obsłużeni. Jeżeli natomiast zgłaszać się będą równomiernie (ciężki całego dnia — każdy otrzyma czego żąda. I tak właśnie jest ze szczytem wieczornym.

Przeciwieństwem szczytów są tzw. „doliny nocne“, Od godz. 23 do 4

krzywa zapotrzebowania na energię elektryczną wydatnie spada, tworząc luk, który nazywamy właśnie „doliną nocną“. Wysilki nasze poszły m. in. w tym kierunku, aby wypełnić te „doliny“ a tym samym zmniejszyć szczyty, co nam się przy wydatnej pomocy ludności częściowo udało. Pod wpływem ogłaszanych apelów ludność nie szasta energią elektryczną, wielu ludzi zrezygnowało złączkami aparatów w okresie szczytu, a poza tym nasze zobowiązania...

CO SPOWODOWAŁO POPRAWĘ

Głównym zarządcą Elektrowni Łódzkiej Kazimierz Skutnicki, który szczegółowo odpowiada na najbardziej interesujące pytanie co wpłynęło na tak niewątpliwą poprawę sytuacji.

— Od pierwszej chwili powstania trudności załoga Elektrowni dokłada wszelkich wysiłków, aby zwiększyć moc dyspozycyjną naszych turbinospół. Na odbyty ostatnio masowe zobowiązano się przyspieszyć o 12 dni wykonanie kapitalnego remontu jednego z kotłów. Zobowiązanie to, podjęte dla uczczenia zbliżających się wyborów, wykonane zostało w terminie: we wtorek 23 września kocioł ruszył, zasilając parą turbiny.

Również w przyspieszonym tempie wykonany został remont jednej z turbin, której oddanie do użytku spowodowało też pewną poprawę. Nie bez znaczenia jest fakt, że dzięki bezwarunkowej naszej załogi plan za III kwartał Elektrownia wykonała na 12 dni przed terminem, a plan miesięczny za września już 25 września. Zakład Zbytu Energii ustalił limity mocy dla przemysłu i ściśle kontroluje ich przestrzeganie, komitety blokowe włączają się do akcji, pomagając w sprawdzaniu czy mieszkańcy nie nadużywają prądu w okresie szczytów. Jednak mimo to zmniejszenie szczytu nie byłoby tak poważne, gdyby nie obywatelskie stanowisko większości mieszkańców. Ludność Łodzi, muszę to stwierdzić z całym naciskiem, wydatnie nam pomogła w ostatnim okresie. Kosztom niewielkich zresztą wyrzeczeń ze strony mieszkańców możemy teraz pokrywać obciążenie i mam nadzieję, że sytuacja w najbliższej przyszłości jeszcze się poprawi...

O takich osiągnięciach zarówno ze strony mieszkańców Łodzi jak i dzielnej załogi Elektrowni Łódzkiej warto napisać. Żeby i inni wysunuli z tego właściwe wnioski. Bo szastanie energią elektryczną w okresie szczytu — to szczyt... szczytów!

Adam Ochocki

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. ZAREMBA. W opisanych okolicznościach należałoby wypowiedzieć umowę po powrocie z urlopu, przy wcześniejszym bowiem wypowiedzeniu mogłby Pan zostać odwołany z urlopu.

J. LADOROWA. Spółdzielni Pracy, wydających przepisywanie na maszynie do domu, nie ma. Takie prace należy szukać bezpośrednio w Instytucji.

WS-KI. Jeżeli Komitet Blokowy nie realizuje uchwał lokatorów należy zgłosić zażalenie do Komisji Komitetów Blokowych przy Dzielnicowej Radzie Narodowej.

„STALY CZYTELNIK W-WA“. Fachową oceną starych obrazów zajmuje się Komisja Zakupu Muzeum Narodowego — al. Jerozolimskie 3.

K. BOJERA FALENCICA. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godz. 14-17.

STEFANIA M. Przynależność do Związku Zawodowego jak i do Kasy Zaspokojeniowej jest dobrowolna. Członkiem Kasy może być jednak tylko członek Związku Zawodowego.

ZYCIE SPORTOWE

Aby nie wstydić się wielobojów

Szukajmy talentów wśród młodzieży

Prawie w zapomnieniu odbyły się w tych samych dniach, co zawody z Zatopek mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn, które wykazywały nadzwyczajny słaby poziom tych konkurencji, 10-bój jest chyba u nas najbardziej zaniedbany, niż zupełnie beznadziejny skok wzwyż, a poziom 5-boju kobiet nie da się nawet porównać z tak słabym biegiem, jak 80 m. pl.

Do radości najszybszych momentów mistrzostw Polski w wielobojach należało tylko to, że tytuły wicemistrzów zdobyła młodzież. 21-letni Będowski zdobył tytuł dzięki dość dobrym wynikom w biegach 100 i 400 m., pchnięciu kulą oraz skokach wzwyż i w dal. Pozostałe rezultaty miał kompromitująco słabe.

Gawłówna, to jeszcze juniorka, której start był o tyle nieporozumieniem, że 18-letnia Serkiz, mająca znacznie większe szanse na tytuł, niż rekordzistka i mistrzyni Polski Minicka — nie startowała jako za... młoda. Do obu juniorek powinno stosować się jednakowa miarka. Ale to nie jest najważniejsze.

Pragniemy zwrócić uwagę na drogę, która może wyprowadzić nasze

wieloboje z impasu. Tę drogę wskazują przykłady właśnie 18-letniej Serkiz, trochę starszej od niej Gawłówny i przede wszystkim Będowskiego, którego talent jeszcze się nie zmarnował. Może on dojść do zupełnie dobrych wyników w skali międzynarodowej, co ile postaramy się w krótkim czasie odrobić zaniedbania ostatnich trzech lat w jego wyszkoleniu.

Będowskiego poznaliśmy dość dawno, jeszcze jako ucznia. Na szkolnych mistrzostwach zawodnik ten biegł 100 i 200 m., skakał wzwyż i w dal, rzucał kulą i dyskiem, tak jak

to robią obecnie Serkiz i Gawłówna. Zamiłowania do wielobojów, jak widzimy z przytoczonych przykładów, objawiają się bardzo wcześnie. A to prowadzi nas do wniosku:

Jedyną drogą ratunku dla wielobojów, gwarantującą podniesienie bezradnego ich dziś poziomu jest szukanie materiału na wieloboiów wśród najmłodszych lekkatletów. Na mistrzostwach kół, w LZS, w powiatach, w szkołach, gdzie zawodnik wyżywa się, a nie startuje tylko tam, gdzie jest najlepszy — szukać należy przyszłych mistrzów w 10-boju mężczyzn i 5-boju kobiet.

Spartak (Moskwa) mistrzem piłkarskim ZSRR

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR w klasie A (radzieckiej I Ligi) dobiegają końca. Tytuł mistrza zdobył już moskiewski Spartak osiągając w 12 grach 20 punktów. Drużyna ta wygrała 9 spotkań, 2 zremisowała, a dopiero ostatnie z Lokomotiv (Moskwa) przegrała 0:3. Porażka ta nie miała wpływu na wynik mistrzostwa, ponieważ Spartak uzyskał już uprzednio dostateczną ilość punktów.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Spartak Moskwa	12	25:10	20
2. Dynamo Kijów	12	23:14	15
3. Dynamo Leningrad	11	16:11	14
4. Skrzydła Sowieców	13	18:14	13
5. Miasto Kalinin	12	18:18	13
6. Dynamo Moskwa	9	15:8	12
7. Torpedo Moskwa	13	11:15	12
8. Zenit	10	15:17	12
9. Dynamo Tbilisi	9	15:9	11
10. Lokomotiv	10	14:21	8
11. Górnik	12	14:23	8
12. WWS	10	8:11	7
13. Daugawa	10	8:12	6
14. Dynamo Mińsk	12	10:25	5

Jak widać z powyższej tabeli zeszłoroczna czołówka: Dynamo Moskwa, Dynamo Tbilisi i Górnik zajmują w tabeli dość dalekie miejsca; możliwe jednak, iż po rozegraniu zaplanowanych drużyny te znajdą się bliżej zwycięzczy.

W mistrzostwach klasy B (II Ligi) prowadził Lokomotiv Charków (13 gier 17 pkt.) przed Czerwonym Sztandarem Iwanowo (15 gier, 17 pkt.) i Spartakiem Wilno (14 gier — 16 pkt.). (m).

ski, Wieczorek, Bieniek, Sasładek, Janeczek, Breiter, Olejnik, Gajcar, Kokot, Szymborski (trener Kuchar).

Spotkanie piłkarzy CWKS z drużyną ATK będzie sprawdzianem formy CWKS. Piłkarze nasi bynajmniej nie stoją na straconej pozycji. Drużyna ATK jest obecnie na 8 miejscu w tabeli ligowej i na 19 meczów zdobyła 19 punktów mając stosunek bramek 28:24.

W dniu 12 b. m. projektowane jest rewanżowe spotkanie piłkarzy ATK i CWKS w Warszawie.

Piłkarze: Stefaniszyn, Kłaczek, Korynt, Orłowski, Sobkowiak, Budzi-

Wyjazd piłkarzy i bokserów CWKS do CSR

1 bm. wyjechała do Czechosłowacji reprezentacja piłkarska i bokserów CWKS, która rozegra dwa spotkania w Pradze z ATK z okazji Święta Armii Czechosłowackiej.

Spotkanie bokserów odbędzie się 4 bm., a piłkarskie — 5 bm.

W skład ekipy weszli bokserzy: Kuzier, Woźniak, Kruza, Szczeniowski, Kuźmiński, Kupczyk, Musiał, Czaplinski, Piorkowski, Grzelak, Gościński, (trener Cendrowski).

Piłkarze: Stefaniszyn, Kłaczek, Korynt, Orłowski, Sobkowiak, Budzi-

Nie wszystkie pracują dobrze...

Z WIZYTĄ W KOMITETACH WYBORCZYCH

Na biurku zadzwonił telefon.
— Halo czy Miejski Komitet Frontu Narodowego? Tu obwód wyborczy nr 179. Prosimy do telefonu Kazimierza Michalskiego — mówi Jan Okrój, dyżurujący w tym dniu przy aparacie telefonicznym.

Nowy, zgłaszający się obwód wyborczy, zameldował o wykonaniu prac zaplanowanych na dzień dzisiejszy.

Takich telefonów jest bardzo wiele. — Świadczy o tym, że wszystkie obwody wyborcze pracują już „całą parą”. Do dnia 26 września uruchomiono wszystkie 33 obwody. Pracy w Miejskim Komitecie Frontu Narodowego jest dużo, ale wszyscy zatrudnieni jak Kazimierz Michalski, Jan Okrój, Eugeniusz Mazur, Danuta Galińska, Franciszek Herszfeld i Kazimierz Wróbel nie szczędzą swoich sił i pozostają nieraz do godziny 22-ej.

Nieraz trzeba przyjąć ze sto telefonów dziennie, rozdzielić przywiezione przez „Ruch” materiały prasowe dla agitatorów poszczególnych obwodów i ustalić terminarz spotkań kandydatów na posłów z naszego okręgu wyborczego z ludnością pracującą.

Codziennie wieczorem wyjeżdżają również przedstawiciele Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego do poszczególnych obwodów, aby z agitatorami i członkami komitetów obwodowych przeprowadzić konsultacje na tematy związane z żywotnymi za-

gadnieniami. Każdy otrzymuje inne zadanie.

DOBRY I ZŁY

Po krótkiej odprawie wstawamy do samochodu i jedziemy do obwodu 188, mieszczącego się w szkole nr 15 przy ul. Nowospacerowej.

W obwodzie tym, pozostającym pod opieką Radomskich Zakładów Mięśnych, dzięki dobrej pracy agita-

torów, ponad 80 proc. ludności uczestniczyło w przeglądaniu list wyborczych.

W chwili gdy wychodzimy z obwodu, rozwodziciele „Ruchu” przywieźli nowe materiały dla agitatorów. Jutro agitatorzy ruszą w teren, a zbrojeni w nowy oręż — książki i broszury.

Jedziemy do następnego obwodu nr 175 mieszczącego się w szkole

TPD przy ul. Traugutta. Przyjeżdżamy o godzinie 20 min. 20. Okręg jest już zamknięty, okazuje się, że członkowie Komitetu wyszli przed 10 minutami. A przecież każdy obwód musi być otwarty do godz. 21-ej, żeby każdy człowiek pracy mógł przyjść i zasięgnąć informacji.

Z kolei jedziemy do ostatniego „naszego” dzisiejszego obwodu, nr 181, mieszczącego się przy ul. Kościuszki 6 b.

Spotykamy tam 5 aktywnych członków Komitetu. Władysława Serafinę, Tadeusza Białkowskiego, Ernesta Durasiewiczę, Zdzisława Dobrzańskiego i Helenę Makowczyńską.

Obwód 181 należy do produkcyjnych, posiada 73 agitatorów — pracowników Zakładów Metalowych. Nie opuścili oni żadnej odprawy, braли udział we wszystkich akcjach. Dzięki nim 93 proc. mieszkańców sprawdziło swoje nazwiska w listach wyborczych.

Zawiedli tylko trzy prelegenci. Jedynie Jerzy Wajnberg dyrektor placówki PSS — pracuje dobrze. Pozostali, a głównie Tadeusz Sadowski, nie byli jeszcze ani razu w obwodzie.

Jest godzina 21 minut 15. Zegnaliśmy towarzyszy z obwodu nr 181. Jutro znowu udamy się w teren. Tym razem z agitatorami.

Ed. mat. koresp.

Dziś spotkanie z kandydatami na posłów

Dziś, tj. w piątek, o godzinie 17, w sali świetlicy zakładów metalowych, ul. Kościuszki 2, odbędzie się spotkanie kandydatów na posłów z mieszkańcami miasta Radomia.

Kandydatów na posłów reprezentować będą:

Małolipski Stanisław — KW SD; Matia Antoni — racjonalizator ZB; Grzegorz Karolina — przewodnik pracy RWP.

Mieszkańcy miasta proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Przed kampanią przewozów jesiennych trzeba usprawnić przeładunki

Do sprawnej pracy wydankowej radomski węzeł PKP przygotował się już zawnaz. Wymieniono wszystkie podkłady na boczniach, uprzątnięto częściowo place i punkty załadunkowe.

Plan na r. 1952 wykonany przez Radomską Spółdzielnię Spożywców

Warsztaty masarskie i punkty sprzedaży Radomskiej Spółdzielni Spożywców wykonywały roczny plan produkcji i obrotu towarowego już 5 września rb.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynili się głównie przewodnicy pracy Józef Figura i Jerzy Kallński, kierownik zaopatrzenia Józef Paciorek oraz dział masarni PSS, oznaczony 22 lipca dyplomem wykonania.

Ostatnie dni

sprzedaży trutek na szczury

Do 5 października sklepy mydlarskie sprzedają trutki na szczury. W trutki winni bezwzględnie zaopatrzyć się wszyscy administratorzy domów mieszkalnych, kierownicy zakładów pracy, punktów zbiorowego żywienia, właściele gospodarstw itd.

Szczególnie ważne jest rozłożenie trutek we wszystkich miejscach, nawiedzanych przez gryzonie, jak piwnice, śmietniki, ustępy, strychy, magazyny, spiżarnie itp. (a)

Kuracja odtłuszczająca

Kury i gęsi, przebyte 26 września r.b. w 13 skrzyniach z Garbatki na stację PKP w Radomiu, bardzo się niecierpliwiły. Bo minął dzień jeden i drugi, minęły aż trzy doby i nikt się po nie nie zgłaszał. A czyż można żyć długo bez jedzenia i picia?

Co prawda Ekspedycja Towarowa w Radomiu bezzwłocznie zawiadomiła Radomską Centralę Jajczarsko-Drobiarską o przybyciu żywej przesyłki. Ale Centrala, jak to Centrala, musiała najpierw obliczyć, ustalić, uzgodnić, poświadczyć, zaświadczyć itd. „Patron” Centrali, imię Biurokracy, zacierał ręce z radości, kury i gęsi gdały i gęgały, dopominając się coraz natarczywiej o jado, a stos papierków, raportów i oświadczeń pęczniał w Centrali.

Aż wreszcie, 28 września o godz. 17, przedstawiciele Centrali przybyli na stację PKP w Radomiu. Otworzone urota drobiarskiego „więzienia”. I o to okazało się, że 5 kur i 2 gęsi nie przetrzymały przynusowej głodówki i zmarły. Pozostałe zaś przy życiu towarzyszyki niedoli, były bardzo wychudzone i zmierzowane.

Czy Centrala Jajczarsko-Drobiarska w Radomiu uważa, że drób powinien koniecznie przechodzić kurację odtłuszczającą?

(Na podstawie korespondencji Dom. opracowała so.)

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne” Bogusław Głowacki (premiera)

KINA
Bałtyk — „Człowiek bez jutra”, prod. włoskiej
Hel — „Hrabia Monte Christo”, I seria, prod. francuskiej

APTEKI
Spół. apteka nr 9 (pl. 15 Grudnia) i 14 (Stowackiego 45)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

12 — 15 mil. zł dadzą zobowiązania radomskiego NOT

Na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, który odbył się 28 i 29 ub. m. w Warszawie, inż. Edward Rutta, wiceprzew. oddziału NOT w Radomiu wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie:

„Radomski oddział NOT łączy 8 oddziałów różnych stowarzyszeń branżowych jak: mechaników, budowlanych, leśników, elektryków, odlewników, chemików, kolejarzy i innych, którzy w liczbie ok. 1300 członków są zgrupowani w kołach przy zakładach pracy.

Oddział radomski obejmuje cztery północne powiaty woj. kieleckiego oraz rejon przemysłowy Skarżyska. Związka rejon Radomia i Skarżyska oraz Pionki posiadają liczną inteligencję techniczną m. in. absolwentów szkół technicznych. Radomska

Wieczorowa Szkoła Inżynierska, kształcąca dzisiaj około 600 studentów, jest jednym z poważnych osiągnięć radomskiego oddziału NOT-u.

W 46 największych zakładach, leżących w zasięgu radomskiego NOT-u, ok. 750 inżynierów i techników podjęło zobowiązania zbiorowe w brygadach inżyniersko-robotniczych oraz zobowiązania indywidualne na sumę — 1.250.000 zł. Liczba ta nie obejmuje faktycznej wartości zobowiązań inteligencji technicznej.

W zobowiązaniach tych zawarte są przyszłe osiągnięcia materialne, które będą powstawać stopniowo w wyniku realizacji osiągnięć technicznych i organizacyjnych, wynikających z zobowiązań.

Wykonanie na miesiąc przed terminem szeregu dokumentacji technicznych w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, przyspieszy wykonanie wielu dziesiątków izb mieszkalnych. Zobowiązanie przyspieszenia przez Zarząd Budowlany Kier. Przem. Zjednoczenia Budowlanego w Radomiu wykonania ważnych obiektów przemysłowych w Wierzbicy i Pionkach, pozwoli na wcześniejsze wyprodukowanie tysięcy ton cementu i in., które z kolei przyspieszą budownictwo dalszych obiektów Planu 6-letniego.

Opierając się na zobowiązaniach już zrealizowanych, możemy się spodziewać, że do końca r. 1952 osiągnięta radomskiego oddziału NOT-u wyrażą się cyfrą 12 — 15 mil. złotych.

Na dawnych hrabiowskich gruntach staje chrząstowska fabryka

Na dawnych gruntach hrabiego Potockiego, na samym skraju województwa kieleckiego, w Chrząstowie w pow. włoszczyńskim, dobiega końca budowa wielkiej inwestycji Planu 6-letniego, Fabryki Płyt Pileńskich. Główne działy fabryki kończą montaż maszyn. Już niedługo, w wyniku wykonania zobowiązań załóg, budowniczych tego zakładu, ma nastąpić pierwszy próbnny rozruch maszyn — na razie bez obciążenia.

Załogi KPZB montażu kotłów „Montak” z Będzina, instalacji rurowodowej, Zjednoczenia Budownictwa Urzędów Kotłowych i Przedsiębiorstwa Urzędów Klimatyzacyjnych postanowiły dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego tak wysiłek, aby termin był do trzymania.

Wielu spośród budowniczych fabryki wyrosło tu na wysoko kwalifikowanych fachowców. Niektórzy już wyjechali na szkolenie i praktykę do podobnej fabryki w Czarnej Wodzie, by, po powrocie, objąć odpowiedzialność stanowiącą w Chrząstowie. Mistrz Bolesław Stecz, po przeszkoleniu, z chwilą uruchomienia zakładu zostanie kierownikiem kotłowni, a Henryk Gwara kierownikiem turbini.

Na dobrego fachowca wyrósł przy budowie fabryki, przy montażu maszyn, ślusarz brygadzysta, Stanisław Wójcik. Według opinii inżyniera montażowego, wywiązuje się on z zadań wraz z całą brygadą bardzo dobrze i sumiennie.

— Można na nim polegać — mówi inżynier — umie sobie zorganizować robotę. Wykazuje wybitne zdolności kierownicze.

Tak rozmawiając zbliżamy się do komory hartowniczej. Przy jej montażu spotykamy Wójcik. Jest to młody człowiek, o mądrych, niebieskich, myślicznych oczach. Zwraca się do inżyniera w sprawie jakiejś trudności w pracy. Zagadnięty przez nas mówi o sobie, mówi o swym życiu. Opowiada, jak to pracował przed wojną w Zawierciu, gdzie zredukowano go na parę miesięcy przed powołaniem do wojska, jak po odbyciu służby nie mógł dłużej czasu znaleźć pracy, aż oparł się w warsztacie „krajana Michalskiego” w Warszawie — ale, też nie na długo.

— Widzi pan — żyłoby było psie. Wciąż człowiek drżał o kawałek chleba. Zawsze płacono najniższe stawki, choć przecież byłem dobrym ślusarzem.

— No, a teraz? Teraz podobno macie zostać majstrami zmiannym?

— Teraz, to co innego. Jak się sumiennie robi, to człowiek uszanowany. Tylko mam kłopot z mieszkaniem. Dojeżdżam codziennie do pracy z odległego o 17 km Paulinowa.

— Co do tego możecie być spokojni — wtrąca inżynier. — Znajdzie się dla was mieszkanie w nowych blokach.

W pobliżu fabryki, Kieleckie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego wznosi dla przyszłej załogi nowoczesne osiedle mieszkaniowe, takie, o jakim chrząstowski chłopom i robotnikom nigdy się nie śniło.

— Wiem, że mogę liczyć na państwo. Dlatego popieram tych, co budują takie fabryki, dlatego, aby uczęł Program Wyborczy Frontu Narodowego, zobowiązałem się i wykonałem wraz z brygadą opunkowanie uszarni blachami ochronnymi, wyregu-

Ku czci Wielkiego Proletariatu



W Radomiu odbyła się Centralna Akademia ku czci Wielkiego Proletariatu. Wzięli w niej udział przedstawiciele Partii, organizacji społecznych, władzy terenowej i społeczeństwa, które zapelniało salę im. Stefana Żeromskiego. Zdjęcie nasze przedstawia dekorację sceny i Prezydium Akademii. Foto — M. Włodarkiewicz

Spotkanie kandydatów na posłów z młodzieżą Starachowic

W sali Domu Kultury w Starachowicach odbyło się spotkanie kandydatów na posłów z okręgu nr 24 (Ostrowiec) z młodzieżą. Serdeczna atmosfera wzmogła się gdy delegacje uczniów witaly kandydatów na posłów, ofiarując im wianki kwiatów i składając zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

— Zakłady szkolne w Wierzbniku i wszyscy uczniowie podjęli zobowiązanie wartości ponad 16 tys. złotych — powiedział przewodniczący Zarządu ZMP, Ludwik Mazur z Zasadniczej Zawodowej Szkoły Metalowo-Elektrycznej w Wierzbniku.

Podobne meldunki złożyły delegacje technikum samochodowego, szkoły felczerskiej i liceum dla pracujących.

Po powitaniu kandydatów na posłów przez wiceprzewodniczącego Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mec. Filusa, pierwszy zabrał głos Jan Stelmach, wysunięty przez załogę huty Ostrowiec na kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Żyję ponad 50 lat — powiedział Stelmach — i nigdy nie stałem mi przez myśl nie przesłać, że ja syn robotnika i sam robotnik, będę mógł reprezentować pracujących w Sejmie. W naszym kraju nie powinno być wybierania ludzi i przez lud.

— Jest za co być wdzięcznym władzy ludowej — ciągnął Stelmach — za to wszystko co teraz możemy wznosić, budować, utrzymywać tylko za budującą się piękną naszą Ojczyznę, ale także za budującą się Ostrowiec, hutę i inne zakłady we wszystkich niemal miastach tego kraju.

— My, stalownicy, jesteśmy młotowni, płomieniami naszych pieców martenowskich, jesteśmy twardzi i uparci, chcemy produkować lepiej i więcej, by nie brakło naszej stali na nowe mosty, linie kolejowe, szkoły, huty i gigantyczne przemysłowe.

Przemówienie Stelmacha przyjęto długo nie milknącymi oklaskami.

Zastępca kandydata na posła zetemowicz z Zakładów Starachowickich Wilczyński, mówił o swoim życiu. Po śmierci ojca przesiedlił się z matką ze wsi do Starachowic i zaczął pomagać w utrzymaniu rodziny. Podczas wojny matka znalazła się w obozie. Musiał więc sam znaleźć o byt i troszczyć się o rodzinę. W końcu do pracy wraz z innymi, w hucie, walczył o lepszą, szczęśliwszą przyszłość nowego młodego pokolenia. W końcu przodownikami pracy.

Przed 1939 r., robotnik chłopi dostał się do Zakładów Starachowickich, musiał wycofować się z godniami zanim dostał pracę — mówił kandydat na posła J. FSC Czajka. Dniem naszym nie rozbudowały się i każdy dzień chłowiec znalazł w nich pracę.

Przed wojną robotnik z huty musiał do pracy iść piękną 10 km, teraz przywozi się i idzie do domu do pracy.

— A jak wyglądała nauka? W niej szkolono się 50-60 uczniów, to jeszcze w najgorszych warunkach. Obecnie w Starachowicach jest technikum summa we 45 osób studiujące na politechnice. Samych tylko absolwentów ceum ogólnokształcącego z r. szkolnego 1951 — 52 studiujących wyższych uczelniach aż 48.

Przemówienie przyjęto brawami oklaskami i okrzykami: „Na chwałę Frontu Narodowego, Niech żyją kandydaci do Sejmu”.

W jednej rundzie

NA SZOSIE LUBLIN — RADOM I NA TORZE W RADOMIU

W niedzielę, 5 bm., zrzeczenia sportowe Ogniwa (Lublin) i Stali (Radom) organizują wyścig kolarski na trasie Lublin — Radom, o puchar przechodni, ufundowany przez oba te zespoły.

Radomianie pojadą w swym najbliższym składzie z Nowakiem, Natara i Wróblem na czele. W Ogniwo we baczmy znanych kolarzy Lublina: Tuorę, Mazurka i innych.

Start wyścigu nastąpi w Lublinie o godzinie 12.30.

W Radomiu rozpoczną się o godz. 15 kolarskie wyścigi na torze, z udziałem zawodników kieleckich i radomskich. Podczas tych zawodów, około godz. 16, spodziewany jest przyjazd kolarzy z Lublina, którzy później wezmą również udział w wyścigach na torze.

Zarówno zawody torowe jak i zakończenie wyścigu szosowego zapowiadają się bardzo ciekawie. (M. Ira.)

LZS — LZS

W niedzielę, tj. 5 bm., na boisku LZS-u w Białobrzegach, odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo III klasy powiatowej, pomiędzy dwoma ludowymi Zespołami Sportowymi ze Zwolenia i gospodarzy.

Spotkanie, które rozpocznie się o godz. 15, zapowiada się ciekawie.

Kto zainteresuje się zebrawym złodem na Młodzianowie?

Mieszkańcy dzielnicy Młodzianów za przejazdem kolejowym na ul. Młodzianowskiej w Radomiu, jeszcze w kwietniu przystąpili do zbiórki złomu. W tym czasie do wszystkich mieszkań przychodziły grupy dzieci z tamtejszej szkoły, które zapisywały na listach, ile kto posiada złomu.

Wszyscy spieszyli się bardzo, bo jak mówiono, już wkrótce jeździć będą tamtejsze wozy z Centrali Złomu i zbierać przygotowany przez mieszkańców surowiec. Minęło jednak już wiele miesięcy, a obiecanego wozu nie ma. Na podwórkach domów i w różnych sionkach czeka na odesłanie we właściwe miejsce wiele kilogramów cennego surowca. W jednym z domów zebrano go około 400 kg.

Mieszkańcy tej dzielnicy pytali w Centrali Złomu, kiedy zostanie przysłany wóz. Odpowiedziano jednak, że placówka obsługuje teren miasta tylko do przejazdu na Młodzianowskiej.

Kto więc zainteresuje się zebrawym złodem w dzielnicy Młodzianów? Szkoda, by w dalszym ciągu marnowa-

wał się surowiec, zebrany z takim zapalem przez tamtejszą ludność. (n.)

Odpowiedzi Redakcji

Obywatela, który przysłał list do Redakcji w sprawie PKS-u, prosimy o podanie nazwiska i adresu do wiadomości Redakcji. Zażalenie Wasze jest słuszne, lecz nie znajdując autora listu, nie możemy interweniować.

Mieszkanka ul. 1 Maja. Odsyłamy Was do artykułu, jaki ukazał się w „Życiu Radomskim” nr. 230 z 25 września b. r.

Drobiazgi znad... Mlecznej

„KASZTANOBRAŃE”...

„organizują najmłodsi na Pl. 3 Maja. Zrzecają się po kilkoro i hejże na kasztany. Przechodni, nie waz się podchodzić zbyt blisko, wtedy spadnie grad kamieni, patyków i blada nieważnemu, bieda.

W sobotę np. „zarobit — guza” jakli starszy pan, czekający na autobus.

Trzeba wytłumaczyć dzieciom szkodliwość tej zabawy. Przecież niszczą trawki i drzewa, a po drugie przyczyniają na

głowach obywateli — guzów.

Ol. koresp.

KTO KOGO?

Park jest miejscem „pośpisów” dla wszelkiego rodzaju „odmian” chuliganów, którzy najczęściej korzystają z panujących ciemności — „odstawiają swoje numery”. Ze numerami nie są bynajmniej nadzwyczajne, przekonaliśmy się o tym, przechodząc któregoś dnia główną aleję.

Z głosem płynęła melodia piosenki. Grupa

tych osobników przekonana widocznie o wyższości i doskonałości swego głosu, wydzierała się w niebogłosy. W pewnej chwili któryś powiedział wskazując na głosnika:

— Kto kogo przekrzykuje, on nas, czy my jego?

Siedząca trupa zgodnie „działała”:

I zaczęli. Ale zbyt wysokim tonem, gdyż niedługo umilkli. Zil na głosnik, że museli w skrytości ducha przyznać, że mu zwycięstwo. Kleli o chryplym głosie. Długo... i ordynarnie.

TYGODNIK
NOWA KULTURA

Ogłoszenia drobne

Starszego kiegoowego zaangażował się miast Spółdzielni Inwalidów, Radom, Moniuszki 24.

Zgubiono legitymację służbową nr 10, gitymację międzywydziałową nr 10, dane przez Zakłady Metalowe — na nazwisko Grylak Krystyna. P. 10.

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Budow. Ceramiki i Pokrowichów nr 506700, na nazwisko Jankowski, gorzka.

Redakcja i Administracja: Radom, ul. Żeromskiego 14. Tel. 1450 i 1590. Ogłoszenia za pismo: Redakcyjny Wydział „Prasy „Czystelnik”.

Prenumerata miesięczna 4 zł. miesięczna 4 zł. Zmówienia w ty na prenumeratę, przyjmują także urzędy pocztowe oraz ludo. Ogłoszenia drobne 1.50 zł. wylmarowe za tekstem 1.50 zł. 1 mm, specjalne 18 — 20 zł. Konto PKO 1-117115.

Druk. RSW „PRASA” MAŁA POLSKA 3-B-30020